

KULTURA
**MUZYCZNE
APOGEUM**

W niedzielę galą finałową zakończono XXX Festiwal Mozartowski w Warszawie. Jubileuszowa edycja stanowiła bezprecedensowe wydarzenie. s.13

POLSKA

**# WSPÓLNA POLITYKA
ROLNA TO DUŻE
OSIĄGNIĘCIE**

Trzeba zrobić wszystko, by zachować mniejsze gospodarstwa rodzinne, bo one są podstawą bezpieczeństwa żywnościowego – mówi Janusz Wojciechowski, komisarz UE ds. rolnictwa. s.5



Gazeta Polska
codziennie

W NUMERZE
**Uwaga
na upały
i burze!**

PROKURATURA ODKRYWA KARTY WS. NOWAKA

Sławomir Nowak, minister z czasów PO-PSL, usłyszał 17 zarzutów, m.in. przyjęcia 6,5 mln zł łapówek i żądania kolejnych 4,5 mln zł, prania brudnych pieniędzy oraz kierowania sześciuosobową grupą przestępczą – przekazał prokurator okręgowy Mariusz Dubowski podczas konferencji prasowej.

Wtorek

s.3

ŚWIAT

Cyberatak sparaliżował Szwecję

Wymierzony w amerykańską firmę z branży IT cyberatak miał tragiczne skutki dla jej klientów. Szczególnie trudna była sytuacja w Szwecji, gdzie trzeba było zamknąć sklepy, stać się bezczynne czy apłoki. Hakerzy żądają 70 mln dol. za przywrócenie firmie kontroli nad jej siecią. s.6

POLSKA

**Tusk w Szczecinie:
agresja i rękoczyny**

Podczas wizyty Donalda Tuska w Szczecinie jego zwolennik nagle uderzył kobietę, a następnie zaatakował dziennikarke Radio Szczecin. Były premier w rządzie PO-PSL, komentując to, co się stało, powiedział reporterce Radia Szczecin: – Przyzwyczajony jestem, nie nowego. s.8

ŚWIAT

**Biden bez ściągawki
sobie nie radzi**

Zapytany przez dziennikarkę o ataki rosyjskich hakerów, Biden wyrażnie się zmienił i odpowiedział jej dopiero po tym, gdy zaprezentował z wykładnią z kieszonki notatki. Republikanie uważają, że to kolejny dowód na jego kiepski stan psychiczny. I żądają, by poddał się testom. s.7

PRAWO

**Wolność słowa
we Włoszech zagrożona**

Chodzi o projekt ustawy Zaira mającej na celu zwalczanie „homofobii, lesbiofobii, biseksualności”, który trafił do senatu. Stanowi on zagrożenie dla wolności słowa, wyrażania poglądów na definicjach odmiennych od uwarunkowań genetycznych i biologicznych. s.16





Arystoteles

(384–322 przed Chr.) grecki filozof, najwszechstronniejszy myśliciel i uczonej starożytności, wychowawca i nauczyciel Aleksandra Macedońskiego

\\ Prawda ma podstawową wyższość nad fałszem i jeśli w starciu z nim nie zwycięża, to dlatego, że jej obrońcom brak zdolności perswazyjnych. \\

2

WTOREK 6 LIPCA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Wtorek 06.07 Pogodnie. Możliwe opady deszczu na Podlasiu i na Suwalszczyźnie

WSCHÓD słońca 04:21 ZACHÓD słońca 20:58 Imieniny obchodzą: Agrypina, Chociebor, Dominik, Dominika, Gotard, Ignacja, Łucja, Nazaria, Niegoslav, Zuzanna

Gdańsk	Lublin
27°C	28°C
20°C	20°C
Katowice	Kraków
31°C	30°C
21°C	19°C
Łódź	Poznań
29°C	29°C
21°C	22°C
Warszawa	Wrocław
30°C	30°C
22°C	21°C

Środa 07.07 Pogodnie w centrum Polski

WSCHÓD słońca 04:22 ZACHÓD słońca 20:57 Imieniny obchodzą: Antoni, Benedykt, Cyryl, German, Kira, Metody, Pompejusz, Sępsizława, Willibald

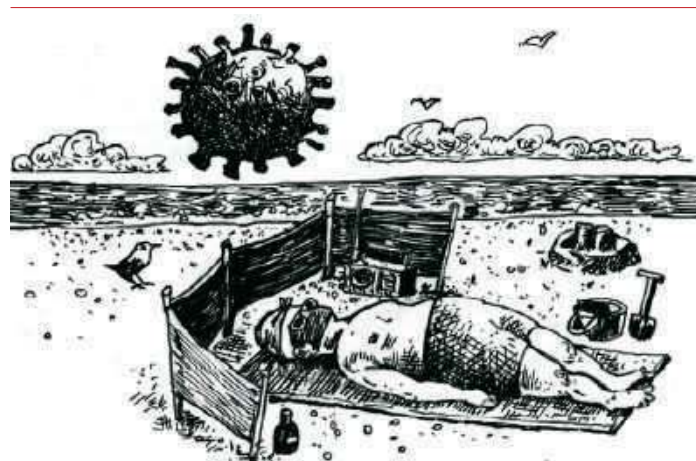
Gdańsk	Lublin
25°C	28°C
19°C	20°C
Katowice	Kraków
31°C	29°C
24°C	21°C
Łódź	Poznań
30°C	30°C
23°C	18°C
Warszawa	Wrocław
31°C	29°C
24°C	18°C

IGOR SZCZESNOWICZ

Czy Tuskowi mało?

Wojenna retoryka Donalda Tuska źle wróży. Przede wszystkim jemu samemu. Już jesienno-zimowe marsze niesłuchanie agresywnego i wulgarnego Strajku Kobiet pokazały, że tego typu retoryka nie znajduje uznania Polaków, którzy w przeważającej większości nie chcą się z autorami takich słów identyfikować. Istnieje też jednak niewielka grupka osób, którym, co pokazały właśnie marsze, tego typu stawianie sprawy bardzo odpowiada. Rozumiem więc, że Tusk, nawołując do wojny, do „pójścia po PiS-owców”, zdaje sobie sprawę, że moralnie odpowiada za wszelkie akty agresji, jakie przy okazji publicznego głoszenia takich haseł się pojawiają. Dostrzegam dzisiaj pewną kontynuację Tuskowego tonu z lat 2007–2014. Wtedy od noża zaczadzonego antypisowską propagandą byłego członka PO Ryszarda Cyby zginął jeden niewinny człowiek – Marek Rosiak. Czy naprawdę Tuskowi mało?

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Miażdżące dowody przeciwko Nowakowi

Ciekawe, czy politycy PO, którzy uczestniczyli w zrzutce na kaucję dla podejrzanego o wielomilionową korupcję Sławomira Nowaka, zrobiliby to samo po wczorajszej konferencji Prokuratury Okręgowej w Warszawie, która prowadzi śledztwo przeciwko byłemu ministrowi transportu. Ujawnione tam informacje są porażające – 17 zarzutów, 135 tomów akt materiału dowodowego. Szokuje nie tylko skala korupcji (11 mln zł), lecz także działania Nowaka mające zamaskować łapówkarski proceder. Ujawnili je jego współpracownicy – Jacek P. i płk Dariusz Z. (były dowódca elitarniej jednostki GROM). Obydwaj po postawieniu zarzutów poszli bowiem na współpracę ze śledczymi. Do tego notes z kwotami, który miał prowadzić Nowak, i wiele innych odkrytych dowodów wskazują, że ta sprawa to największa polityczna afra korupcyjna III RP. Według śledczych kwitła tuż pod nosem byłego premiera Donalda Tuska, którego Nowak był najbliższym współpracownikiem. Zresztą to właśnie były szef rządu nazwał go... więźniem politycznym. Czy powtórzyłby to dziś po ujawnieniu małego fragmentu materiału dowodowego?



Marcin Wolski

Bez
kumoterstwa

Strach przeleciał przez spółki, drży działacze mrowie, boją się pociotkowie, bratanki, szwagrowie. Idzie niedobra passa dla „najtłustszych kotów”, bo się zabrał Kaczyński za układ nepotów. Ktoś zażądał rozwodu, a inni, ci młodzi, chcą swoich kompetencji na funkcje dowodzić. Naraz widzę faceta – uśmiechnięta mina, teczka z nadmiaru szmalu mu się nie dopina. Idzie pewnie, niestraszne mu moralne normy. „Mnie sprawa nie dotyczy, ja jestem z Platformy”.

Ryszard
KapuścińskiAle to już było i nie
wróci więcej...

„Choć w papierach lat przybyło/To naprawdę wciąż jesteśmy tacy sami” – mógłby zaśpiewać piosenkę Maryli Rodowicz Donald Tusk podczas Rady Krajowej Platformy Obywatelskiej. Niestety, Tusk nic a nic się nie zmienił. Ktoś, kto po siedmiu latach wraca do Polski, bo za chwilę straci przywództwo w Europejskiej Partii Ludowej z powodu przejścia Angeli Merkel na emeryturę, w swoim pierwszym przemówieniu pokazał, jak nienawidzi Polski, jak nienawidzi Polaków. Jego wystąpienia słuchało się ze zdumieniem i przysłuchaniem. Nawet jego zwolennicy czuli zażenowanie poziomem agresji i kłamstwami, którymi przez 25 minut swojego przemówienia obrzucał PiS i Polaków. Każdym słowem, każdym gestem, obrażał inteligencję Polaków, mówiąc np. o czołgach wysyłanych przez rządzących na stare kobiety. Ktoś w Europie, jakiego środowiska polityczno-biznesowe w Polsce, kazał mu wrócić i rozpętać wojnę między Polakami, żeby nas skłócić i pogłębić konflikty. Zaczęto realizować plan skierowany przeciwko Polsce rękami człowieka, który w genach ma jedno: „Polskość to nienormalność”. W książce „Donald Tusk. Droga do władzy” wyznał: „Poczułem nawet jakąś ulgę po jego (ojca) śmierci”. Taki to człowiek!

Michał
MoskalJesteśmy silni
zaufaniem Polaków

To był bardzo ważny i pracowity weekend dla Prawa i Sprawiedliwości. Przeszło tysiąc delegatów wybrało nowe władze partii. Po ponad roku pandemicznych ograniczeń pojawiła się wreszcie okazja, by się spotkać na żywo, dyskutować nad przyszłością, wymieniać poglądami na kierunek, w jakim idzie nasza formacja, której Polacy 6 lat temu zaufali, powierzając jej rząd. Ich bilans jest korzystny dla Polski, a realizacja programu Polski Ład przyczyni się jeszcze bardziej do jej rozwoju. Tak ambitne plany wymagają silnego i sprawdzonego przywództwa, dlatego delegaci niemal jednogłośnie na kolejną kadencję prezesa wybrali Jarosława Kaczyńskiego. Decyzją Rady Politycznej do grona wiceprezesów partii dołączył premier Mateusz Morawiecki. To niewątpliwie wyraz uznania dla sprawnego rządzenia krajem w tak trudnych czasach. W przeciwieństwie do politycznej konkurencji poważnie traktujemy Polskę, a takie wydarzenia jak sobotni kongres służą wypracowaniu najlepszej dla kraju wizji rozwoju. Gdy inni skupiają się na zaspokajaniu swego narcystycznego ego i atakowaniu nas, my rozmawiamy o tym, co ważne dla Polski. Najlepiej podsumował to prezes Kaczyński słowami: „To my jesteśmy dla obywateli i narodu, nie odwrotnie”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



KONFLIKT NA LEWICY

POLITYKA \ Dwoje śląskich radnych Nowej Lewicy, którzy w regionalnym sejmiku poparli absolutorium i wotum zaufania dla tworzonego przez PiS zarządu woj. śląskiego, zostało zawieszonych w prawach członków partii. Zawieszony został także lider jej śląskich struktur Marek Balt.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 6 LIPCA 2021

3

OPOZYCJA \ Miało być dobro, a wyszło jak zwykle

Tusk w Szczecinie: agresja i rękoczynny

Podczas wizyty Donalda Tuska w Szczecinie jego zwolennik najpierw uderzył kobietę, a następnie zaatakował dziennikarza Radia Szczecin. Były premier w rządzie PO-PSL, komentując to, co się stało, powiedział reporterowi Radia Szczecin: – Przyzwyczajony jestem, nic nowego.

Donald Tusk w roli p.o. przewodniczącego Platformy Obywatelskiej zapowiadany objazd po Polsce rozpoczął od Szczecina. Jego wizycie towarzyszyły duże emocje. Mieszkańcy Pomorza Zachodniego pamiętają bowiem likwidację Stoczni Szczecińskiej. Do likwidacji doszło po przedwyborczych obietnicach, gdy Tusk zapowiadał inwestycje szejków z Kataru, którzy ostatecznie się nigdy nie pojawili. Finał historii jest taki, że pod naciskiem Komisji Europejskiej Platforma Obywatelska przegłosowała tzw. specustawę likwidującą stocznię w Gdyni i Szczecinie. Wtedy tysiące miejsc pracy stracili nie tylko stocznio- wcy, lecz także pracownicy Zakładów Cegielskiego w Poznaniu produkujących silniki okrętowe oraz hut w Poznaniu i Częstochowie. Właśnie o tym chciała przypomnieć Donaldowi Tusko-



W opinii dziennikarza Radia Szczecin Tusk po powrocie do Polski stara się jeszcze bardziej radykalizować scenę polityczną i doprowadzić do podziałów | fot. Robert Stachnik/Radio Szczecin/d

wi mieszkanka Szczecina, gdy był premier przyjechał pod PRL-owski pomnik Czynu Polaków składać kwiaty w rocznicę przejścia władzy w mieście przez komunistyczną administrację. Kobieta krzyczała: – Merkel dała mu zadanie, oddać

Szczecin Berlinowi! Jak ten pan wyjechał z Polski, to dopiero Polska zaczęła się rozwijać!

Gdy kobieta wyrażała swoje poglądy, rzucił się na nią jeden ze zwolenników Platformy Obywatelskiej, wyzywając w wul-

garny sposób. Potem uderzył przeciwniczkę Tuska w twarz, a kiedy reporter Radia Szczecin pytał, dlaczego mężczyzna się tak zachowuje, napastnik rzucił się także na dziennikarza. – Zaczął mi wrywać mikrofon i wykręcać ręce. To

była niebywała agresja – mówi Kamil Nieradka, dziennikarza Radia Szczecin.

Donald Tusk, poproszony przez dziennikarza o komentarz w sprawie agresji swojego zwolennika, powiedział: – Dla wszystkich jest miejsce, nawet dla tych, którzy są rozemocjonowani negatywnie. Przyzwyczajony jestem, nic nowego.

Inne zdanie ma poturbowany dziennikarz Radia Szczecin. – Oczywiście miejsce jest dla wszystkich w debacie publicznej i dla każdego poglądów, ale nie dla tego typu agresywnych zachowań – mówi Kamil Nieradka. – Donald Tusk po swoim powrocie do Polski stara się jeszcze bardziej radykalizować scenę polityczną, a także doprowadzić do ekstremalnych podziałów i agresji. To, co się stało w Szczecinie, to pierwsze efekty – ocenia dziennikarz.

..... (td)

Prokuratura odkrywa karty ws. Nowaka

AFERA \ Wczoraj w siedzibie Prokuratury Krajowej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa Prokuratora Okręgowego w Warszawie Mariusza Dubowskiego, podczas której zostały przedstawione dowody przeciwko byłemu ministrowi z czasów PO-PSL Sławomirowi Nowakowi.

Istotą tego spotkania jest to, abym mógł zaprezentować najistotniejsze dowody, które udało się zgromadzić prokuraturze. Składają się na nie m.in. zeznania licznych świadków, podejrzanych, opinie biegłych, analizy dokumentacji, w tym bankowej, jak również analiza korespondencji czynionej za pośrednictwem komunikatorów – zapowiedział Dubowski przed prezentacją. – Istotną częścią materiału dowodowego do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie były wyjaśnienia współpodejrzanych – dodał.

– Nowak usłyszał 17 zarzutów, m.in. przyjęcia 6,5 mln zł łapówek i żądania kolejnych 4,5 mln zł, prania brudnych pieniędzy oraz kierowania sześcioosobową grupą przestępczą – przekazał. Prokuratura zarzuca Nowakowi m.in. pranie brudnych pieniędzy w łącznej kwocie 5 mln zł, jak również

płatną protekcję w czasach, gdy pełnił funkcję szefa Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów i funkcję ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej.

W toku postępowania zabezpieczono liczne dowody przeciwko podejrzanemu. Uzyskano m.in. opinię biegłego z zakresu genetyki sądowej. Wynika z niej jednoznacznie, „że na przedmiotach służących do spinania pieniędzy, jak również na przedmiotach służących do ich przechowywania ujawniono materiał genetyczny Sławomira N.”. Dubowski poinformował, że zabezpieczono także notatnik, w którym zapisywana była „buchalteria grupy”. – Biegły nie miał wątpliwości i w efekcie poczynionych badań sformułował wniosek, że dowodowe zapisy odręczne nanie-sione w tym notatniku zostały nakreślone przez Sławomira N. – przekazał.

Prokurator przekazał, że w aktach sprawy są też wyjaśnienia podejrzanego, z treści których wynika, że „członkowie grupy przestępczej snuli pewnego rodzaju wizje możliwości rozwoju ich przestępczej działalności, co uzależniali od koniunktury politycznej w Polsce”.

Sprawa Sławomira Nowaka wzbudza ogromne emocje w Polsce, ponieważ był on jednym z najważniejszych postaci w rządzie Donalda Tuska. Sam był premier przekonany, że Nowak jest „więźniem politycznym”. – Docierają do mnie sygnały z wielu miejsc, że prokuraturę wykorzystuje się w celach politycznych i że jedną z ofiar tej metody wykorzystywania aresztu i prokuratury jest Sławomir Nowak. – mówił w kwietniu na antenie TVN 24. Zapytany o sprawę po prezentacji dowodów przez prokuraturę, nie chciał o tym rozmawiać. – To sprawa mię-



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

dzy prokuraturą, sądem a Sławomirem Nowakiem – uciął.

„Dwa [miesiące] przed rozpoznaniem wniosku aresztowego Donald Tusk stwierdził, że Nowak to więzień polityczny, a ten po wyjściu z aresztu to potwierdził. Zatem dowody położono na stół” – napisał na Twitterze wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta.

– Jestem ciekawy, czy Donald Tusk spotkał się już ze Sławomirem Nowakiem. Donald Tusk nie może się odciąć od tego, co dzieje się

z jego podwładnym, bardzo często się na ten temat wypowiadał. Być może trzeba sobie zadać pytanie, czy nie jest to jeden z elementów tej układanki i czy powrót Donalda Tuska do polskiej polityki nie jest związany także z tym, co wydarzyło się z panem Sławomirem Nowakiem. Zapewne ciekawy czas przed nami – ocenił w rozmowie z „Codzienną” poseł Prawa i Sprawiedliwości Sebastian Kaleta.

.....

Adrian Siwek

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



ADAM BIELAN O TUSKU

TEZA \ Gdy Margaret Thatcher chciała wrócić do polityki, jadąc na konwencję Partii Konserwatywnej, zobaczyła plakat „mumia wraca” i już wiedziała, że jej powrót nie będzie możliwy. Donald Tusk ma najwyraźniej zbyt wysokie mniemanie o sobie, by zrozumieć, że jego czas w polskiej polityce minął.

POLITYKA \ PiS czeka na uchwałę sanacyjną przyjętą przez partie opozycyjne

Opozycja niewyrywna w sprawie nepotyzmu

PiS chce zwalczać nepotyzm we własnych szeregach i zakazuje swoim posłom i senatorom zatrudniania rodzin w państwowych spółkach. Opozycja drwi z tego pomysłu. Jednocześnie Donald Tusk nie widzi nic złego w zatrudnieniu syna w gdańskiej spółce miejskiej, gdzie rządzi PO, twierdząc m.in., że syn ma wysokie kwalifikacje. – W swoim przypadku już tego nepotyzmem nie nazywają – komentuje poseł Robert Telus (PiS).

Paweł Tunia

Uchwała sanacyjna PiS zakłada, że członkowie rodzin posłów i senatorów tej partii nie mogą zasiadać w radach nadzorczych państwowych spółek ani nie mogą być zatrudniani w spółkach skarbu państwa. W uchwale zapisano wyjątek, że zakazy nie obejmują osób, które zostały „zatrudnione/pracują w strukturach spółek skarbu państwa ze względu na swoje kompetencje, doświadczenie zawodo-

we i jednocześnie doszło do nadzwyczajnej sytuacji życiowej”. Opozycja twierdzi, że jest to furtka do omijania głównego sensu uchwały.

Politycy PiS przekonują, że tak nie jest. Poseł Robert Telus (PiS) z komisji energii i aktywów państwowych wyjaśnia dla „Codziennej”, że jeśli jedno z małżonków, przykładowo poseł, otrzymuje stanowisko ministerialne w Warszawie, a drugi z małżonków zajmuje wymagające kwalifikacji stanowisko w spółce skarbu państwa w miejscowości, z któ-



Jarosław Kaczyński ogłosił pomysł uchwały sanacyjnej na sobotnim kongresie PiS

| fot. mat. pras./d

rej pochodzą, i oboje chcą zamieszkać w Warszawie, to chodzi o to, aby dla tego drugiego z małżonków zna-

leźć adekwatną pracę na podobnym stanowisku jak dotychczas. – Takich wyjątków jest tyle, co palców u jednej

ręki, o czym wspominał prezes Kaczyński – mówi nam. – Społeczeństwo chce jasności w tej kwestii i my wychodzimy naprzeciw – mówi poseł Telus. Jak dodaje poseł Marek Ast (PiS), szef komisji sprawiedliwości, nie można karać wysoko wykwalifikowanych członków rodzin polityków z powodu zaistniałej sytuacji. Dodaje, że w czasie rządów PO nepotyzm był powszechnym procederem i dotyczy on dzisiaj samorządów rządzonych przez opozycję. – Małżonkowie burmistrzów, prezydentów zasiadają czy to w radach nadzorczych, czy zarządach spółek samorządowych i jakoś nie słyszymy deklaracji ze strony opozycji, aby wychodzili z podobnym zakazem jak PiS – mówi nam. Dodaje, że czekamy na podobną uchwałę opozycji.

Negatywną ilustracją do wyjątku z uchwały PiS jest postawa obecnego lidera PO Donalda Tuska, który zatrudnienia własnego syna w spółce miejskiej w Gdańsku, gdzie rządzi PO, nie nazywa nepotyzmem, ale PiS-owi go zarzuca. – W przypadku polityków PiS jest to nazywane nepotyzmem, ale w swoim przypadku już tego nepotyzmem nie nazywają – komentuje poseł Telus.

Polacy mniej się boją koronawirusa

PANDEMIA \ Wczoraj Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że w ciągu doby wykryto 38 nowych i potwierdzonych przypadków zakażenia koronawirusem. Bezpośrednio z powodu COVID-19 nie zmarła żadna osoba. Pandemia wyhamowała, a to przekłada się na poczucie bezpieczeństwa Polaków. To jednak złudne i rząd namawia do szczepień.

Z badania wynika, że w pierwszej połowie czerwca 48 proc. ankietowanych przyznało, że boi się zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2, w tym 14 proc. odpowiedziało, że bardzo się boi, a 23 proc., że trochę się boi. Zakażenia nie obawiało się 51 proc. respondentów, w tym 28 proc. podało, że raczej się nie boi, a 23 proc., że w ogóle się nie boi. 1 proc. wskazało odpowiedź „trudno powiedzieć”. W stosunku do analogicznych badań sprzed miesiąca spada liczba osób bojących się śmiertelnego wirusa. Możliwe, że jest to wynik akcji szczepionkowej. Pierwszą dawkę szczepionki otrzymało już ponad 17 mln osób. Jednocześnie do Polski napływają kolejne

dawki szczepionki. Wczoraj dotarło 1,5 mln dawek preparatu Pfizera, a w tym tygodniu powinno dojechać też 470 tys. szczepionek Johnson & Johnson i 222 tys. dawek szczepionki firmy Moderna. Nic dziwnego, że politycy przekonują na wszelkie sposoby, żeby się szczepić. Aby zmniejszyć dolegliwość ewentualnej czwartej fali, obie dawki leku powinno przyjąć ok. 70 proc. społeczeństwa. W rankingu szczepień przeciw COVID-19 prowadzonym na stronie rządowej Gov.pl ostatnie pod względem liczby zaszczepionych mieszkańców są gminy z południa Małopolski. Na 2477., ostatnim miejscu, rankingu jest gmina Lipnica Wielka, gdzie zaszczepiło się

jedynie 10,1 proc. mieszkańców. Podobnie jest w gminie Czarny Dunajec, a niewiele lepiej w gminach Biały Dunajec, Szaflary i Jabłonka. Zdaniem tamtejszych samorządowców jednak statystyki nie obejmują osób, które pracują za granicą. Wczoraj na południu kraju był prezydent Andrzej Duda, który odniósł się również do spraw epidemii koronawirusa. Na spotkaniu z mieszkańcami Trzciany oświadczył, że cieszy się, iż po długiej przerwie spowodowanej pandemią znów może realizować wizyty krajowe. – Nie ukrywam, że z wielką ulgą przyjmuję codziennie informacje o tym, że liczba zakażeń koronawirusem spada. Mam nadzieję, że na skutek postępującego programu szczepień uda nam się koronawirusa pokonać i że będziemy mogli wrócić całkowicie do normalnego życia. Bardzo na to liczę – podkreślił Andrzej Duda.

..... (jal)

Trzy czwarte maturzystów zdało

EDUKACJA \ Już od wczoraj tegoroczni maturzyści mogą sprawdzać wyniki swoich prac egzaminacyjnych. Według informacji podanych przez Centralną Komisję Egzaminacyjną egzamin dojrzałości pozytywnie zaliczyło 74,5 proc. absolwentów szkół ponadgimnazjalnych.

Kolejnych 17,7 proc. abiturientów ma szansę na egzamin poprawkowy jesienią. To ci, którzy obecnie nie zaliczyli tylko jednego przedmiotu. Jest to wynik zbliżony do sytuacji z ubiegłego roku.

Z opublikowanych przez CKE danych wynika, że z egzaminami znacznie lepiej poradzili sobie uczniowie liceów, w których mamy aż 81 proc. zdanych matur. Znacznie gorzej poszło uczniom techników, gdzie maturę zaliczyło jedynie 64 proc. abiturientów. Aby zdać maturę, trzeba uzyskać z przedmiotów obowiązkowych co najmniej 30 proc. pkt możliwych do zdobycia. Blisko 8 proc. tegorocznych absolwentów nie zdało egzaminu z więcej niż jednego przedmiotu. Dla nich kolejna szansa pojawi się dopiero za

rok. Wśród absolwentów liceów takie osoby stanowią 5,8 proc., wśród absolwentów techników – 11,1 proc.

Tak jak w latach ubiegłych maturzyści musieli obowiązkowo przystąpić do trzech egzaminów pisemnych na poziomie podstawowym: z języka polskiego, matematyki i języka obcego nowożytnego. Nie było w tym roku obowiązkowych egzaminów ustnych. Zdawali je tylko ci maturzyści, którzy potrzebowali wyniku z egzaminu ustnego przy rekrutacji na uczelnie za granicą. Nie było też w tym roku obowiązku przystąpienia do egzaminu z jednego przedmiotu na poziomie rozszerzonym, a chętni mogli przystąpić maksymalnie do egzaminów z sześciu takich przedmiotów.

..... Piotr Korycki, PAP



WICEPREMIER JACEK SASIN O TUROWIE
ENERGETYKA \ Rozmowy w sprawie Turowa nie są łatwe. Pamiętajmy, że w Czechach trwa kampania wyborcza, w której ważne są kwestie ekologiczne. Rozmowy są trudne, ale konstruktywne.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



fot. mat. pras. ZOO/d

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!
PAMIĘĆ \ W wieku 90 lat zmarł Tadeusz Taworski, wieloletni dyrektor Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Płocku, w latach 80. XX w. działacz opozycji antykomunistycznej, internowany w stanie wojennym.



Janusz Wojciechowski | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WYWIAD \ Z JANUSZEM WOJCIECHOWSKIM, komisarzem UE ds. rolnictwa, rozmawia JACEK LIZINIEWICZ

Wspólna polityka rolna to duże osiągnięcie

Trzeba zrobić wszystko, co możliwe, żeby zachować mniejsze gospodarstwa rodzinne, bo one są podstawą bezpieczeństwa żywnościowego – mówi nam Janusz Wojciechowski, komisarz UE ds. rolnictwa.

Za nami Kongres Prawa i Sprawiedliwości. Bardzo dużo mówiło się podczas niego o rolnictwie. Jak Pan to przyjmuje, biorąc pod uwagę, że kilka dni temu została przyjęta wspólna polityka rolna UE?

Przyjęta przez UE wspólna polityka rolna jest bardzo podobna do programu rolnego Prawa i Sprawiedliwości. Już w 2019 r. w programie PiS była mowa o tym, że musi być wsparcie dla małych i średnich gospodarstw rodzinnych. Że musimy uruchomić krótkie łańcuchy dostaw i skrócić drogę od pola do stołu. O wszystkim tym mówiło się w Polsce, zanim rozmawiano w Europie. O dostawach na lokalny rynek. To też dobrostan zwierząt jako działanie nie tylko o charakterze etycznym, ale też ekonomicznym, bo poprzez dobrostan zwierząt można wspierać małe i średnie gospodarstwa, którym jest łatwiej dostosować się do wyższych standardów, dostawać za to pieniądze i tym samym być bardziej konkurencyjnym wobec rolnictwa wielkoprzemysłowego. Ja się bardzo cieszę z finalizacji reformy wspólnej polityki rolnej, bo proces toczył się z wielkim trudem, co kosztowało trzy lata ciężkiej pracy. To bardzo duże osiągnięcie, a inspiracją programem PiS była bardzo duża.

Panie Komisarzu nie da się nie zauważyć, że są obawy wśród rolników. Szczególne zastrzeżenia zgłaszają ci najwięksi gracze na rynku, którzy oddziaływają przez stworzone przez siebie media na ogół rolników. Jak Pan podchodzi do tych głosów?

W całej Europie toczy się dyskusja o tym, jakie ma być rolnictwo przyszłości. Wszyscy zastanawiają się nad tym, czy będzie w nim miejsce dla małych i średnich gospodarstw rodzinnych, czy też rolnictwo podda się procesom przekształcania w agropremysł. Trzeba zrobić wszystko, co możliwe, żeby zachować mniejsze gospodarstwa rodzinne, bo one są podstawą bezpieczeństwa żywnościowego. Jak się analizuje różne dane gospodarcze, to się okazuje, że wcale nie jest tak, że koncentracja produkcji daje większe bezpieczeństwo. Jest odwrotnie, co obserwujemy również w Polsce. Chociażby przy produkcji jajek. Dziś produkcja skoncentrowała się w liczbie ok. 1200 gospodarstw, przy czym klatkowych jest 469. W międzyczasie, kiedy się ten chów rozwinał, Polska spadła w produkcji jajek z 18. na 24. miejsce na świecie. Jej udział w światowej produkcji spadł z 1 do 0,7 proc.

Z tym wiąże się z kolei kwestia klatek. UE chce od nich odejść. Już

jest oburzenie i protesty w Polsce. Jak to będzie wyglądało?

To będzie stopniowy proces. Wszystkie zmiany będzie można wesprzeć funduszami unijnymi. Będą zachęty do tego, aby jeden sposób chowu zastąpić innym, np. chowem ściółkowym. Polska ma 50 mln kur, z tego 40 mln w klatkach. W Niemczech jest 56 mln kur i tylko 3 mln w klatkach. Rezygnacja z klatek jest możliwa. Na świecie rośnie popyt na żywność ekologiczną. Szczególnie było to widać w pandemii, gdy najszybciej rósł popyt na produkty ekologiczne. Jeżeli przestawimy się na ten typ produkcji, to jesteśmy skazani na sukces. Szczególnie małe i średnie gospodarstwa. Wtedy dopiero polskie rolnictwo może zawojować międzynarodowe rynki, gdy postawi na wysoką jakość i ekologię. Teraz już odchodzi się na świecie od kryterium ceny, ale coraz częściej zwycięża myślenie o jakości. Ludzie szukają dobrej żywności i dla nich coraz bardziej stanie się ważne to, jak ta żywność jest produkowana. Ważne, żebyśmy nie przespali momentu, gdy inni podbijają rynki żywności wysokiej jakości, a Polska zostanie z wielkimi koncernami, chowem klatkowym i produktami, których nikt nie będzie chciał kupować.

Uwaga na upały i burze

POGODA \ Na najbliższe dni zapowiadana jest słoneczna i upalna pogoda, jednak w środę w rejonach północno-zachodnich nastąpi ochłodzenie. Upały zapowiadane są przez IMiGW na środę, czwartek i piątek w szerokim pasieciągającym się od województw północno-wschodnich, przez rejony centralne, po południe kraju. Nieco lżej może być na terenie Lubelszczyzny i na Pomorzu. W niektórych rejonach pojawią się też burze.

Dzisiaj w kraju zachmurzenie małe i umiarkowane, a na północy i na krańcach wschodnich okresami wzrost zachmurzenia do dużego i tam przelotne opady deszczu i lokalne burze. Według PAP wysokość opadów prognozowana w burzach wyniesie do 15 mm, a na Suwalszczyźnie i Podlasiu do 20 mm. Deszcze pojawi się również na krańcach zachodnich. Temperatura w kraju sięgnie ok. 28 st., maksymalna – od 25 st. w rejonach podgórskich Karpat i miejscami na Wybrzeżu do 30 st. na Dolnym Śląsku i Śląsku Opolskim. Wiatr słaby i umiarkowany, na wschodzie zmienny, na pozostałym obszarze z kierunków południowych. W czasie burz porywy wiatru do 65 km/h. Dzisiaj w stolicy zachmurzenie przeważnie

umiarkowane. Temperatura maksymalna 27 st. Wiatr słaby, zmienny. W środę więcej deszczu w Polsce północno-zachodniej i tam spadek temperatury do 17–18 st. Zachmurzenie też w rejonach północnych. W pozostałych rejonach słonecznie i temperatura w okolicach 30–32 st. Upały zapowiadane są przez IMiGW na środę, czwartek i piątek w szerokim pasieciągającym się od województw północno-wschodnich, przez rejony centralne, po południe kraju. W czwartek i piątek mogą wystąpić burze z gradem na krańcach południowo-zachodnich oraz burze na zachodnich, a także w województwie zachodniopomorskim.

..... (pt)

Polacy pamiętają o Lechu Kaczyńskim

PAMIĘĆ \ Wczoraj w Lipnicy Murowanej odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej Marię i Lecha Kaczyńskich. Gościem honorowym uroczystości był prezydent Andrzej Duda.

Tablica zawisła na kościele św. Andrzeja Apostoła w Lipnicy Murowanej. Mieszkańcy tej niewielkiej miejscowości w województwie małopolskim chcieli wyrazić wdzięczność za podarowanie przez parę prezydencką dzwonu „Maria”. Został on przekazany społeczności Lipnicy Murowanej 28 marca 2010 r., a po raz pierwszy zabił 18 lipca tego samego roku. Lipniczanie chcieli podziękować prezydentowi Kaczyńskiemu za dar, ale nie zdążyli, gdyż para prezydencka zginęła w Smoleńsku 10 kwietnia 2010 r. Historię tę przypomniał wczoraj prezydent Andrzej Duda. Dziękując za upamiętnienie Lecha i Marii Kaczyńskich, mówił, że Lipnica Murowana to dla niego bardzo ważne miejsce. – Była to moja przedostatnia misja realizowana dla Rzeczypospolitej w imieniu pana prezydenta

profesora Lecha Kaczyńskiego za jego życia – wspominał. Przypomniał, że razem z ówczesnym szefem kancelarii prezydenta RP, ministrem Władysławem Stasiakiem i posłem Wiesławem Wodą w 2010 r. spotkał się z proboszczem i władzami lokalnymi Lipnicy Murowanej, a dwa tygodnie później Stasiak i Woda zginęli razem z parą prezydencką w Smoleńsku podczas podróży na uroczystości związane z rocznicą zbrodni katyńskiej. – Trudne to jest bardzo wspomnienie. Dziękuję, że właśnie w taki sposób państwo ich upamiętniają, w tym ważnym miejscu, gdzie przychodzi tak wielu, także i turystów – mówił Andrzej Duda. Prezydentowi w wizycie na terenie Małopolski towarzyszyła pierwsza dama Agata Kornhauser-Duda.

..... (jal)



BIAŁORUSINI UCIEKAJĄ NA LITWĘ

IMIGRANCY \ Litwa ma wielki problem z nielegalnymi imigrantami z Białorusi, którzy dziesiątkami uciekają do tego kraju. Według władz w pierwszej połowie tego roku liczba imigrantów była 10 razy większa niż w całym 2020 r.

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Sieć marketów odnotowała milionowe straty

Rosyjski gang sparaliżował szwedzkie sklepy i apteki

Autorzy ataku hakerskiego dokonanego na dwieście firm zażądali 70 mln dol. za odblokowanie danych i przywrócenie kontroli nad kasami amerykańskiej firmy informatycznej. W Szwecji z powodu utraty dostępu do kas zamknięto sklepy spożywcze, apteki i stacje benzynowe.



Cyberataki dla zysku stały się ostatnio prawdziwą plagą. Ten był wyjątkowo dotkliwy | fot. Pixabay/d

Joanna Kowalkowska

W niedzielę w darknecie pojawiło się żądanie 70 mln dol. w bitcoinach w zamian za odblokowanie danych przejętych podczas masowego ataku ransomware na ponad 200 firm. Ofertę opublikowali członkowie powiązanego z Rosją gangu cyberprzestępczego REvil, których eksperci

uważają za autorów jednego z najpoważniejszych ataków hakerskich w tym roku i jedną z najgroźniejszych tego typu grup na świecie.

Dwa dni wcześniej hakerzy włamali się do baz firmy informatycznej Kaseya z siedzibą w Miami. Przejąwszy dane klientów korzystających z amerykańskiego oprogramowania, przestępcy wła-

mali się do baz danych ponad 200 przedsiębiorstw, paraliżując tysiące komputerów na całym świecie. Zarząd Kaseya potwierdził, że otrzymał informację o możliwości odzyskania kontroli nad systemem w zamian za 70 mln dolarów, jednak nie przedstawił swojej decyzji w sprawie.

Na odpowiedź Amerykanów czekają tysiące przedsiębior-

ców, którzy byli zmuszeni do ograniczenia swojej działalności. W szczególnie ciężkiej sytuacji znalazła się szwedzka sieć sklepów spożywczych Coop, która w ostatnich dniach odnotowała milionowe straty. W dniu ataku ponad 800 sklepów straciło dostęp do systemu kas i musiało zamknąć lokale. Sklepy pozostały zamknięte przez weekend,

a pierwsze placówki zaczęły się otwierać dopiero wczoraj. Koncern poinformował, że każda kasa wymaga ręcznego resetowania i przeprogramowania, dlatego powrót do pełnej stabilności systemowej będzie wymagał czasu.

W celu ograniczenia marnotrawienia żywności pracownicy sklepów rozdawali klientom towary o krótkiej dacie przydatności do spożycia. Podobne utrudnienia w funkcjonowaniu odnotowano również w aptekach sieci Apoteket Hjartat, na stacjach benzynowych St1 oraz kasach kolei państwowej SJ, a sytuacja została okrzyknięta największą tego typu awarią w historii szwedzkiego handlu.

– Wygląda na to, że atak wymknął się spod kontroli i okazał się o wiele groźniejszy, niż się spodziewano – komentuje wydarzenia ekspert firmy Recorded Future Allan Liska. Specjalista przypomina, że w maju br. REvil przeprowadził atak na największą na świecie firmę mięsną JBS, zmuszając ją do kilkudniowego zamknięcia zakładów w USA i innych krajach. Ostatecznie firma zapłaciła okup w wysokości 11 mln dol.

Albicla.com/JoannaKowalkowska

Talibowie przejmują Afganistan

KABUL \ Wraz z wycofywaniem się wojsk NATO z Afganistanu postępuje przejmowanie tego kraju przez talibów, którzy kontrolują już co trzeci z 421 afgańskich dystryktów. Wraz z powolnym upadkiem władzy centralnej zauważalna jest masowa ucieczka z kraju rządowej armii.

Podczas swojej kwietniowej wizyty w Brukseli sekretarz stanu USA Antony Blinken ogłosił całkowite wycofanie wojsk USA i NATO z Afganistanu do 11 września 2021 r. Zakończenie najdłuższej wojny w historii USA wcześniej zapowiadał prezydent Trump. Działania te realizowane są stopniowo i w sposób uporządkowany. W ubiegłym miesiącu, po niemal 20 latach swojej obecności, Afganistan opuścił m.in. kontyngent żołnierzy z Niemiec, Polski i Włoch. Z kolei kilka dni temu wojska amerykańskie opuściły główną bazę lotniczą Bagram, przez którą w ciągu ostatnich lat przeszło ponad 100 tys. amerykańskich żołnierzy. Wraz

z ustępującymi wojskami NATO talibowie przejmują z rąk rządu w Kabulu dystrykt po dystrykcie.

Większość niedawnych zdobyczy terytorialnych talibów miała miejsce w północnej części kraju, w tym w prowincji Badachszan. Warto zauważyć, że obszar ten był w latach 1996–2001 we władaniu tzw. Sojuszu Północnego, który jako jedyna militarno-polityczna siła nie został pokonany przez talibów. Wraz z interwencją amerykańską w Afganistanie Sojusz Północny stał się głównym sojusznikiem w walce z talibami oraz terrorystami z Al-Kaidy. W roku 2002 Sojusz Północny rozwiązał się, a jego przed-

stawiciele weszli w skład nowego rządu, na czele którego stanął prezydent Hamid Karzaj.

Oddziały talibów nie napotykają praktycznie żadnego oporu ze strony lokalnych oddziałów bezpieczeństwa. – Większość dystryktów wpada w ręce talibów bez żadnej walki – oznajmił przedstawiciel rady prowincji Mohib-ul Rahman. W ciągu ostatnich trzech dni z 10 dystryktów przejętych przez talibów aż osiem poddało się bez oddania strzału. Przedstawiciele państwa afgańskiego, w tym policjanci i żołnierze masowo uciekają z kraju. Tylko w ten weekend ponad 300 wojskowych przekroczyło granicę z Tadżykistanem.

Badachszan to niejedyna prowincja, która została przejęta przez talibów w ostatnim czasie. W ubiegłym miesiącu talibowie przejęli kontrolę nad miastem Emam Saheb leżącym w prowincji Kunduz. Północne prowincje mają strategiczne znaczenie, gdyż otwierają Afganistan na republiki Azji Centralnej, przez które przechodzić ma nowy jedwabny szlak łączący Azję z Europą.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawelKryszczak

Marine Le Pen utrzymała władzę w partii

FRANCJA \ W weekend odbył się dwudniowy kongres Zjednoczenia Narodowego, podczas którego po raz kolejny wybrano Marine Le Pen na przewodniczącą tego prawicowego ugrupowania.

Kongres w Perpignan odbył się w cieniu nieudanych dla Zjednoczenia Narodowego wyborów regionalnych i departamentalnych. Ugrupowanie Marine Le Pen nie wygrało w żadnym z 13 regionów Francji kontynentalnej. Było to duże rozczarowanie, zważywszy, że sondaże przedwyborcze dawały duże szanse na zwycięstwo w co najmniej jednym z południowych regionów Francji.

Za kandydaturą Marine Le Pen, która ubiegała się o czwartą kadencję jako przewodnicząca Zjednoczenia Narodowego, opowiedziało się aż 98 proc. delegatów. Gratulacje 52-letniej polityk złożyli europejscy sojusznicy RN z włoskiej partii Bracia Włosi, a także wiceszefowa węgierskiego Fideszu Katalin Novák.

Na wiceprzewodniczącą Zjednoczenia Narodowego został zaś wybrany Jor-

dan Bardella. Ten 25-letni polityk przejmie obowiązki przewodniczącego ugrupowania, gdy Marine Le Pen rozpocznie udział w kampanii prezydenckiej.

Jak na razie niewiele jednak wskazuje na to, aby liderka RN powtórzyła swój wynik w wyborach prezydenckich i przeszła do drugiej tury. Strategia prawicowej polityk, która zdecydowała w roku 2018 o zmianie nazwy z Ruchu Narodowego na Zjednoczenie Narodowe, a także pozycjonowaniu się na scenie politycznej jako ugrupowanie o mniej kontrowersyjnych poglądach, nie sprawdza się. Powodem tego stanu rzeczy może być przewyższenie poważnego kryzysu wewnętrznego przez Partię Republikanie, która zwyciężyła w ostatnich wyborach.

(pk)

Albicla.com/PawelKryszczak



WYBURZONO WIEŻOWIEC NA FLORYDZIE

USA \ W niedzielę wieczorem w Surfside na Florydzie wysadzono resztę zawalonego wieżowca. Teraz ratownicy szukają 121 zaginionych osób, chcą zdążyć przed nadejściem huraganu Elsa.

fot. Twitter/d



fot. Facebook/d

STATEK BLOKUJĄCY KANAŁ SUESKI WRÓCI DO DOMU

EGIPT \ Władze Kanału Sueskiego zawarły porozumienie z japońską firmą, do której należy kontenerowiec „Ever Given”. Wysokość odszkodowania nie została ujawniona, ale władze kanału żądały 550 mln dol.

ŚWIAT

7

STANY ZJEDNOCZONE \ Były lekarz Donalda Trumpa twierdzi, że prezydent USA powinien poddać się testowi na demencję

Biden użył ściągawki, żeby odpowiedzieć na pytanie dziennikarki

Zapytany przez dziennikarzy o rosyjskich hakerów, Joe Biden udzielił nieskładnej odpowiedzi, przy której musiał posiłkować się ściągawką. To kolejna już wpadka gospodarza Białego Domu, dlatego republikanie żądają, aby prezydent poddał się testom na demencję.

Wiktor Młynarz

W sobotę Biden wyruszył do Traverse City w stanie Michigan, aby promować wśród wyborców ustawę o infrastrukturze i przedstawić, jak jego administracja walczy z pandemią. Na oficjalnym profilu Partii Republikańskiej opublikowano nagranie z jednego z tamtejszych sklepów. W trakcie zakupów jedna z towarzyszących prezydentowi dziennikarek spytała go o głośny atak hakerski na firmę Kaseya. – Po ostatnim ataku hakerskim Rosjan, czy powiedziałby pan, że... – zdążyła powiedzieć dziennikarka, zanim Biden przerwał jej, twierdząc, że nie ma pewności, czy stoją za nim Rosjanie. Dodał, że do-

piero w drodze do Michigan został o tym ataku poinformowany. – Będę w lepszej formie, żeby o tym mówić, poczekaj sekundkę – dodał, sięgając do kieszeni po okulary i kartkę, po przeczytaniu której udzielił dziennikarce odpowiedzi. Przez cały czas rozmowy wyglądał na mocno zagubionego.

Nie po raz pierwszy Biden musiał skorzystać z notatek, żeby odpowiedzieć na pytanie dziennikarza. Podczas konferencji po spotkaniu z Putinem wygadał się też, że dostaje od swoich asystentów listy z pytaniami od dziennikarzy. Kiedy usłyszy pytanie, na które nie ma przygotowanej odpowiedzi, zmienia temat lub reaguje agresją. Tak stało się w piątek, kiedy zapytany o trudną sytuację w Afganistanie



Kiedy demokraci zarzucali demencję Trumpowi, ten poddał się odpowiednim testom i osiągnął maksymalny możliwy wynik | fot. Michael Reynolds/Forum

stwierdził, że nie będzie odpowiadał na takie pytania w świąteczny weekend.

Kolejny taki incydent spotęgował obawy, że Biden – najstarszy prezydent w historii USA – cierpi na demencję. Kongresmen Ronny Jackson przypomniał, że lewica miała podobne podejrzenia wobec Trumpa i chciała, żeby ten poddał się specjalnemu testowi. Trump zgodził się i osiągnął maksymalny możliwy wynik. Teraz Jackson domaga się, żeby Biden zrobił to samo. – Skrajna lewica i mainstreamowe media domagały się, żeby był to nowy standard dla każdego, kto będzie rządził naszym krajem – przypomniał na antenie Fox News. – W tym momencie się z nimi zgadzam.

Były szef Wywiadu Narodowego i ambasador w Niemczech Richard Grenell stwierdził, że dziennikarze robią, co mogą, aby Amerykanie nie widzieli takiego zachowania Bidena. – Amerykanów przerażają te cotygodniowe nagrania pokazujące stan psychiczny Bidena – stwierdził. – Waszyngtońscy reporterzy je ignorują, ale my je widzimy. I widzimy, że Biden jest chroniony.

Albicla.com/WiktorMlynarz

Pod rządami socjalistów nie oplaca się mieć dzieci

HISZPANIA \ Lewicowe władze w Madrycie priorytetowo traktują przeprowadzanie rewolucji światopoglądowej w kraju i zaniedbują wsparcie rodzin i dzieci. W najgorszej sytuacji finansowej znajdują się młodzi rodzice.

Z najnowszych badań Krajowego Instytutu Statystycznego (INE) za rok 2019 wynika, że Hiszpania należy do państw unijnych, które najmniej środków inwestują w rodzinę i dzieci. Od lat przeznaczają niewiele ponad 5 proc. PKB na cele ochrony socjalnej. Ze statystyk wynika, że rodziny z dziećmi są biedniejsze niż te, które ich nie posiadają. Najuboższe są zaś młode rodziny z dziećmi – aż jedna trzecia z nich jest zagrożona ubóstwem. W rodzinach, w których jeden z rodziców ma co najmniej 40 lat, niebezpieczeństwo to dotyczy co czwartej z nich.

Dochód młodych rodziców wynosi połowę średniej krajowej – ok. 12 tys. euro netto rocznie, a w przypadku samotnych matek – 5–6 tys. euro rocznie. Dane Eurosta-

tu z 2019 r. potwierdzają pogarszającą się sytuację młodych rodziców i wskazują, że ryzyko biedy jest o 7 pkt proc. wyższe w przypadku rodzin z dziećmi. W tej sytuacji połowa gospodarstw domowych otrzymuje pomoc m.in. od dziadków.

W Hiszpanii nie ma wciąż powszechnej pomocy na dziecko, która obowiązuje w 17 krajach unijnych. Socjalistyczne władze rozważają wprowadzenie pomocy w wysokości 50 euro miesięcznie na dziecko. Prawie połowa dzieci nie uczęszcza do przedszkoli z powodu braku środków, a co trzecia rodzina ma problemy z pokryciem wydatków na edukację dziecka w szkole podstawowej, pomimo że jest ona bezpłatna.

Do zakładania rodzin zniechęca młodych Hiszpanów

także zła sytuacja na rynku pracy. Szczególnie trudna jest ona dla kobiet, które nie raz zmuszone są do łączenia pracy z wychowywaniem dzieci. Wynikiem tego jest najniższa dzietność Hiszpanii w UE (po Malcie), wynosząca 1,2 dziecka na rodzinę, podczas gdy średnia unijna to 1,6.

Dla socjalistycznego rządu Hiszpanii poprawa bytu rodzin nie jest priorytetem, gdyż najwięcej energii poświęca na przeprowadzanie rewolucji światopoglądowej w kraju. Przed kilkoma dniami przyjął on projekt Ustawy o rzeczywistej i efektywnej równości osób transpłciowych oraz gwarancji praw osób LGBTI, który pozwala m.in. na zmianę płci w rejestrach osobom nieletnim. Niedawno też weszło w życie prawo o eutanazji i wspomaganym samobójstwie.

Petar Petrović
Albicla.com/PetarPetrovic
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

Papież bez komplikacji przeszedł operację

WATYKAN \ Papież Franciszek miał zabieg chirurgiczny przeprowadzony w ogólnym znieczuleniu. Ojciec Święty dobrze zniósł operację i spędzi w klinice Gemelli około siedmiu dni.

84-letni Franciszek przeszedł planowany zabieg z powodu uchyłkowatości okrężnicy. Polegał on na lewostronnej hemikolektomii, czyli wycięciu części jelita grubego. Operacja trwała około trzech godzin. „Jego Świątobliwość papież Franciszek jest w dobrym ogólnym stanie, przytomny i oddycha samodzielnie” – czytamy w komunikacie dyrektora biura prasowego Stolicy Apostolskiej.

Operacja była dla wszystkich dużym zaskoczeniem. Wybrano termin na początku miesiąca, w którym Franciszek częściowo wypoczywa, gdyż zawieszone są śródowe audyencje generalne. Wcześniej spotkał się z wiernymi – po południowej modlitwie Anioł Pański na placu św. Piotra uśmiechał się i żartował.

Był to pierwszy pobyt papieża w szpitalu od początku pontyfikatu, za wyjątkiem

zabiegu usunięcia katarakty, któremu poddał się dwa lata temu. Lekarze przewidują, że jeżeli nie dojdzie do komplikacji, to papież zostanie w szpitalu około siedmiu dni. Franciszek ma ten sam pokój, w którym zawsze przebywał św. Jan Paweł II (po raz pierwszy trafił tam 40 lat temu, gdy został ciężko ranny w zamachu na placu św. Piotra).

We wrześniu papież chce odwiedzić Budapeszt i Słowację. 12 września weźmie udział w mszy wieńczącej Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w stolicy Węgier, a następnie – od 12 do 15 września – przebywać będzie na Słowacji, gdzie odwiedzi Bratysławę, Preszów, Koszyce i Szasztiin.

Petar Petrović
Albicla.com/PetarPetrovic
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. AdobeStock/d

SPADA BEZROBOCIE

RYNEK PRACY

Szacowana przez Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła w końcu czerwca br. 6 proc. i w stosunku do poprzedniego miesiąca spadła o 0,1 pkt proc. Czerwiec jest pierwszym miesiącem w tym roku, kiedy poziom bezrobocia rejestrowanego spadł poniżej miliona.

MAKROEKONOMIA \ Jesienią możliwy wzrost stóp procentowych

Inflacja pod kontrolą banku centralnego

Dane o inflacji w Polsce nie niepokoją – powiedział prezes Narodowego Banku Polskiego (NBP) Adam Glapiński w dzienniku „Financial Times”. Jak dodał, na wzrost cen w dużej mierze wpływają czynniki przejściowe i zewnętrzne. Zapewnił jednak, że NBP bacznie obserwuje rozwój sytuacji. – Gdy tylko będzie to konieczne, zadziałamy bezzwłocznie – zapewnił szef polskiego banku centralnego.

Paweł Woźniak

Albicla.com/PawełWoźniak

Glapiński odrzucił krótkoterminowe obawy o inflację, mimo że inne banki centralne w regionie (węgierski i czeski) zaczęły już podnosić stopy procentowe, aby zwalczyć gwałtowny wzrost cen. Jego zdaniem dane nie są obecnie niepokojące, gdyż inflacja jest częściowo napędzana czynnikami przejściowymi i zewnętrznymi, takimi jak efekt bazy i ceny paliw.

Polska inflacja, obecnie druga najwyższa w UE, osiągnęła w maju 4,7 proc. rok do roku,

po czym spadła do 4,4 proc. w czerwcu. – Kiedy odejmiemy od inflacji zasadniczej wpływ czynników regulacyjnych i podażowych, uzyskamy inflację bliską 2,5 proc., co stanowi środek naszego celu inflacyjnego – wskazał Glapiński. – W tej chwili nie ma powodu do niepokoju, zwłaszcza że spodziewamy się również spadku inflacji zasadniczej – dodał.

Inflacja wzrosła w wielu krajach po zniesieniu ograniczeń pandemicznych, co skłoniło niektórych ekonomistów do wezwania banków centralnych do wycofania środków stymulacyjnych przyjętych podczas kryzysu.

Glapiński zapewnił, że NBP będzie bardzo uważnie obserwował sygnały świadczące o rosnących płacach napędzających ceny. – Jeżeli zobaczymy, że istnieje tendencja, że za kilka kwartałów ten wzrost cen może być napędzany przez czynniki popytowe, to będziemy działać. Kiedy to się stanie? Trudno powiedzieć dokładnie, ale nie wcześniej niż jesienią tego roku. A może dopiero w połowie przyszłego roku – ocenił szef banku centralnego.

– Nasze podejście jest podobne do tego, jakie prezentuje Rezerwa Federalna czy EBC. Czekamy, aż ożywienie gospodarcze stanie się pew-



Glapiński zapewnił, że NBP będzie bardzo uważnie obserwował sygnały świadczące o rosnących płacach napędzających ceny | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ne i solidne, a wtedy będziemy obserwować, czy istnieje ryzyko wzrostu inflacji. I na pewno nie będziemy się wahać: zadziałamy natychmiast, gdy tylko będzie to konieczne – zapewnił.

Glapiński nie ma też obaw o rynek pracy. Według niego napływ pracowników z sąsiednich Ukrainy i Białorusi wystarczy, aby zaspokoić rosnący popyt na pracę w nadchodzących latach.

– Oczywiście obserwujemy, czy na rynku pracy pojawiają się wąskie gardła, ale w tej chwili nie mamy nadmiernej presji na płace. Płace rosną – ale wolniej niż wydajność pracy. Jednostkowe koszty pracy nie rosną – stwierdził. Jego zdaniem najgorszą rzeczą, jaka mogłaby się wydarzyć, byłaby spirala płacowo-cenowa, ale takie ryzyko, jego zdaniem, jest bardzo ograniczone.

Niemieckie błędy za 2,5 mld euro

ENERGIA \ 2,43 mld euro rekompensat zapłaci niemiecki rząd koncernom energetycznym za odejście od atomu. – To efekt błędów popełnionych w polityce energetycznej Niemiec w latach 2010–2011 – twierdzi Michał Kędziński, analityk Ośrodka Studiów Wschodnich (OSW).

O tym, że Bundestag upoważnił niemiecki rząd do podpisania z koncernami energetycznymi umowy publicznoprawnej regulującej ostatecznie kwestię rekompensat związanych z decyzją z 2011 r. o odejściu od jądrowej energetyki, informowaliśmy w „Codziennej” kilka tygodni temu. Dziś znamy więcej szczegółów tej kompromitującej dla federalnych władz sprawy.

Rząd Angeli Merkel zdecydował się na polubowne załatwienie sporu na drodze negocjacji z operatorami elektrowni dopiero po tym, jak niemiecki Trybunał Konstytucyjny dwukrotnie stał w swoich orzeczeniach po stronie spółek. Za pierwszym razem uznał ich roszczenia do odszkodowań, a za drugim stwierdził nie-

wystarczający charakter przyjętych w 2018 r. przepisów dotyczących rekompensat, dyskryminujących zwłaszcza szwedzki koncern Vattenfall.

W efekcie zawartego porozumienia między rządem a spółkami operatorzy elektrowni otrzymają łącznie 2,43 mld euro. Podstawą do wypłaty odszkodowań są utracone zyski. W zamian operatorzy elektrowni zobowiązali się do rezygnacji z dochodzenia swoich roszczeń na drodze prawnej.

Wynegocjowana kwota rekompensat jest o wiele wyższa niż rządowe szacunki z 2018 r., które zakładały, że ich suma nie przekroczy miliarda euro. Rząd przedstawia obecne porozumienie jako satysfakcjonujące z perspektywy niemiec-

kiego budżetu, przywołując zwłaszcza ryzyko przegranej w postępowaniu przed Międzynarodowym Centrum Rozstrzygania Sporów Inwestycyjnych przy Banku Światowym.

– Konieczność wypłaty odszkodowań operatorom elektrowni jądrowych w Niemczech jest efektem błędów popełnionych w polityce energetycznej w latach 2010–2011 – twierdzi Michał Kędziński, analityk Ośrodka Studiów Wschodnich (OSW). Przypomina, że niemiecki rząd w 2000 r. zawarł wypracowany z branżą kompromis przewidujący wygaszenie bez rekompensat ostatniego jądrowego bloku w 2021 r.

Jesienią 2010 r. postanowiono przedłużyć funkcjonowanie atomowych siłowni o kolejną dekadę, by wiosną 2011 r. po katastrofie elektrowni w japońskiej Fukushimie wycofać się z podjętego kilka miesięcy wcześniej postanowienia i bez porozumienia z operatorami elektrowni, a także z partnerami zagranicznymi zdecydowano o natychmiastowym wyłączeniu ośmiu z 17 bloków i stopniowym wygaszaniu pozostałych do końca 2022 r.

(jak, BiznesAlert.pl)

Ogrzewanie pod lupą nadzoru budowlanego

CIEPŁOWNICTWO \ Z dniem 1 lipca na właścicieli czy zarządców budynków nałożono nowe obowiązki. Wchodzi bowiem w życie przepisy nakazujące składanie deklaracji o źródłach ogrzewania budynków.

Każdy właściciel czy zarządca budynku na złożenie deklaracji będzie miał 14 dni, w przypadku źródeł ciepła i spalania paliw uruchomionych po 1 lipca br. – informuje Dorota Cabańska, szefowa Nadzoru Budowlanego. W przypadku źródeł ciepła i spalania paliw uruchomionych przed dniem 1 lipca br. czas na złożenie deklaracji to 12 miesięcy.

Jak informuje Główny Urząd Nadzoru Budowlanego, konieczność złożenia deklaracji to pierwszy z etapów budowy ogólnopolskiego systemu – Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. Na kolejnych etapach zostaną uruchomione usługi dla obywateli, które m.in. przyczynią się do poprawy stanu technicznego budynków w zakresie bezpieczeństwa.

– Zanim jednak zostaną uruchomione inne usługi,

Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków musi zostać zasilona o dane, które od 1 lipca właściciele lub zarządcy budynków mogą wprowadzać do systemu samodzielnie – podkreśla Cabańska, zachęcając jednocześnie do składania deklaracji w formie elektronicznej. Dla osób, które nie mogą złożyć deklaracji online, istnieje możliwość złożenia jej w formie tradycyjnej – osobiście w urzędzie właściwym dla lokalizacji budynku albo listownie.

Problem smogu występuje w Polsce co najmniej od kilkudziesięciu lat, a największy wpływ na złą jakość powietrza, a tym samym na zdrowie, ma zanieczyszczenie pochodzące z tzw. sektora bytowo-komunalnego. Nowe przepisy mają ułatwić walkę ze smogiem.

Mariusz Andrzej Urbanke



LOT POLECI DO STRASBURGA

TRANSPORT \ PLL LOT w poniedziałek wystartuje z nowym połączeniem na trasie Warszawa–Strasburg. Loty będą się odbywały dwa razy w tygodniu – w poniedziałki i czwartki, w tym raz w tygodniu z międzylądowaniem w niemieckim Monachium. Strasburg znany jest z licznych unikalnych zabytków. Miasto jest także siedzibą ważnych instytucji europejskich, m.in. Parlamentu Europejskiego.

GOSP.

9

GAZ \ Opóźnienie Baltic Pipe może kosztować Duńczyków 80 mln euro

Wysoka cena za opóźnienie budowy

Uchylenie środowiskowego pozwolenia dla niektórych odcinków lądowego odcinka Baltic Pipe w Danii oznacza, że projekt będzie opóźniony o trzy miesiące względem poprzedniego harmonogramu, a jego koszty wzrosną o 80 mln euro – szacuje duński operator Energinet, będący jednocześnie inwestorem.

Jan Kamieniecki

P o tym, jak 31 maja 2021 r. duńska Rada Odwoławcza ds. Środowiska i Żywności uchyliła wydane dwa lata wcześniej pozwolenie na realizację projektu Baltic Pipe na terytorium Danii, budowa gazociągu została ograniczona do części terenów 210-km trasy biegnącej przez ten kraj. – Budowa niektórych odcinków zostanie przesunięta na 2022 r. – wyjaśnił Energinet.

Spowoduje to także wzrost kosztów projektu w wysokości 80 mln euro. – To szacunkowa liczba oparta na aktualnej wiedzy, ponieważ nadal istnieje kilka kwestii dotyczących umów, harmonogramów itp., które wymagają wyjaśnienia. Biorąc to pod uwagę, szacunki finansowe są nadal obciążone znaczną niepewnością – wyjaśnił duński operator



Duńczycy przewidują, że wstrzymaną budowę na odcinkach w zachodniej Fionii oraz w południowo-wschodniej Jutlandii będzie można wznowić na wiosnę przyszłego roku | fot. mat. pras./d

rator Baltic Pipe. Energinet spodziewa się, że wstrzymaną budowę na odcinkach w zachodniej części Fionii oraz w południowo-wschodniej części Jutlandii między cieśniną Mały Bełt a Egtved będzie można wznowić na wiosnę przyszłego roku. – To bardzo kosztowne opóźnienie w pro-

jekcie tej wielkości – stwierdził Torben Brabo, dyrektor ds. stosunków międzynarodowych w Energinet.

– Ponieważ prace na niektórych odcinkach budowy ze względu na warunki pogodowe nie mogą być prowadzone w miesiącach zimowych, spodziewamy się całkowitego

opóźnienia rzędu trzech miesięcy – wyjaśnił z kolei Sune Juul-Sørensen, inny przedstawiciel Energinetu.

Nie jest jeszcze jasne, w jaki sposób zostaną pokryte dodatkowe koszty. Energinet, który jest odpowiedzialny za budowę duńskiego odcinka, bada możliwości praw-

ne. Przewidywany koszt budowy gazociągu Baltic Pipe to 12–16 mld duńskich koron, czyli ok. 1,6–2,2 mld euro. Jak pisał duński operator, w ramach tej kwoty Energinet planował zainwestowanie ok. 5–7 mld koron, w zależności od ostatecznych rozwiązań technologicznych.

Po decyzji duńskiej Agencji Środowiska Energinet może wznowić budowę na części linii gazociągu przez wyspę Zelandia, wschodnią część wyspy Fionia oraz część lądową od zachodniego wybrzeża Danii do terminalu gazowego Nybro. Można również wznowić budowę samego terminalu Nybro oraz nowej tłoczni w Everdrup na Zelandii. Ułożono już podmorski, 105-km odcinek Baltic Pipe na Morzu Północnym do norweskiego gazociągu Europipe II.

(BiznesAlert.pl)

Aktywowano już ponad 2 mln bonów turystycznych

TURYSTYKA \ W ramach programu Polski Bon Turystyczny, którego celem jest wsparcie rodzin z dziećmi oraz branży turystycznej, aktywowano już ponad 2 mln bonów. Dzięki temu do przedsiębiorców uczestniczących w programie trafiło już ponad 600 mln zł.

Jak poinformował resort rozwoju, pracy i technologii, do 1 lipca Polacy pobrali bony turystyczne o łącznej wartości ponad 1,7 mld zł, co stanowi nieco ponad 40 proc. kwoty zarezerwowanej na ten cel (4 mld zł). Rozpoczęty właśnie sezon wakacyjny i poprawa sytuacji epidemicznej z pewnością jednak zwiększą zainteresowanie bonami, które rodziny z dziećmi mogą wykorzystać na pokrycie kosztów wypoczynku oraz wycieczek.

– W ożywieniu sektora turystycznego, poszkodowanego przez pandemię, kluczową rolę odgrywa turystyka krajowa. Program Polski Bon Turystyczny stymuluje ją i zachęca rodzi-

ny z dziećmi do korzystania z różnorodnych ofert przygotowanych przez właścicieli obiektów noclegowych czy organizatorów wypoczynku. Dzięki temu projekt wspiera polską branżę turystyczną, ponieważ realizacja bonów u konkretnych podmiotów przekłada się na ich wyższe obroty, utrzymanie miejsc pracy czy rozwój infrastruktury – wskazuje Jarosław Gowin, wicepremier, minister rozwoju, pracy i technologii.

Z badania „Turystyczne plany Polaków w pandemii” przeprowadzonego na zlecenie Krajowego Rejestru Długów wynika, że większość Polaków skorzysta w tym roku z sezonu wakacyjne-

go i wyjedzie na urlop. Aż 75 proc. respondentów planuje wakacje w kraju. – Badania pokazują, że do spędzania urlopu w Polsce zachęca też bon turystyczny, z którego chce skorzystać co szósta osoba wybierająca się na wakacje – podkreśla Andrzej Gut-Mostowy, wiceminister rozwoju, pracy i technologii.

Lista dostępnych obiektów oferujących możliwości realizacji bonu widnieje na stronie Polskiej Organizacji Turystycznej i jest na bieżąco aktualizowana. W programie uczestniczy już ponad 25 tys. podmiotów z całego kraju i nadal dołączają do niego kolejne.

– To dopiero początek wakacji, a stale rosnąca liczba aktywowanych i zrealizowanych bonów pokazuje, że beneficjenci programu w najbliższych miesiącach będą pokaźną grupą klientów obiektów noclegowych i wycieczek. Co ważne, podmioty turystyczne coraz częściej dostosowują swoje oferty do potrzeb rodzin z dziećmi – mówi Rafał Szlachta, prezes Polskiej Organizacji Turystycznej. Bony turystyczne można zrealizować do 31 marca 2022 r.

Andrzej Ratajczyk

Rosyjsko-niemiecki biznes zagraża UE i Ukrainie

NORD STREAM 2 \ Prezydent Andrzej Duda ostro skrytykował Nord Stream 2. – Ten gazociąg załatwia rosyjsko-niemieckie interesy, jednocześnie zagrażając interesom Unii Europejskiej oraz Ukrainy – powiedział. – Dlatego Polska dywersyfikuje dostawy gazu, by nie być uzależniona od Rosji – dodał.

Kwestię budowy gazociągu Nord Stream 2 trudno postrzegać pozytywnie. To jest na pewno dla naszej części Europy i w ogóle dla Unii Europejskiej bardzo negatywny projekt. Załatwia interesy rosyjsko-niemieckie, ale zagraża interesom pozostałej części państw, nie tylko UE, ale także np. Ukrainy – stwierdził Andrzej Duda w TVP Info. Prezydent podkreślił, że w perspektywie tej inwestycji kluczowe jest zapewnienie dostaw gazu do polskich odbiorców. – Bez dywersyfikacji dostaw Polska mogłaby się znaleźć w energetycznych tarapatkach, gdyby np. Nord Stream 2 został wykorzystany do obejścia gazociągu jamalskiego, którym mógłby przestać płynąć gaz – zaznaczył. Dlatego – jak do-

dał – polskie państwo zapewnia alternatywne źródła dostaw gazu, byśmy mogli czuć się bezpiecznie. – Jeśli będzie trzeba, to będziemy budowali kolejny gazoport w Gdańsku. Jeśli zajdzie taka konieczność, to będą budowane kolejne – zapewnił Duda. Składający się z dwóch nitek gazociąg Nord Stream 2 jest już niemal w całości ukończony. Inwestycji sprzeciwiają się m.in. Polska, Ukraina i państwa bałtyckie, podkreślając, że ukończenie projektu bardziej uzależni Europę od importu gazu z Rosji i zwiększy polityczny wpływ Kremla na europejską politykę. Realizację projektu popierają natomiast Niemcy, Austria i kilka innych unijnych państw.

(jak, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

CENY ADMINISTRACYJNE \ Operatorzy chcą wzrostu opłat za wodę i ścieki

Wody Polskie odrzucają skokowe podwyżki

Prawie 95 proc. wniosków, jakie przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjne złożyły regulatorowi cen, przewiduje zwiększenie opłat za wodę i ścieki. W blisko połowie przypadków, spośród 1,6 tys. decyzji, które wydały już Wody Polskie ws. taryf, wnioskowane podwyżki opłat zostały zakwestionowane.

Paweł Woźniak

Regionalne zarządy gospodarki wodnej (RZGW), od trzech lat podlegające Wodom Polskim, są regulatorem cen wody w Polsce. Mają one pilnować, by wnioskowane przez operatorów ceny za wodę i ścieki nie były sztucznie zawyżane, a podwyżki wynikały z uzasadnionych kosztów, wynikających np. z prowadzonych inwestycji. W marcu 2021 r. rozpoczął się kolejny okres, w którym przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjne składają wnioski o zatwierdzenie proponowanych taryf.

Według wiceprezesa Wód Polskich Pawła Rusieckiego

ten proces może się w tym roku wydłużyć. – Większość wniosków już wpłynęła do Wód Polskich. Teraz regulator je weryfikuje i będzie je zatwierdzał bądź nie. Ten proces może dłużej potrwać, bo dużo wniosków już zostało zakwestionowanych, co oznaczać może, że firmy będą się jeszcze odwoływać od decyzji RZGW – powiedział Rusiecki.

Przyznał, że 94,5 proc. wniosków to propozycje podwyżki opłat za wodę i ścieki. Tylko w 3 proc. przedsiębiorstwa chcą utrzymania cen, a w 2,5 proc. wnioskują o ich obniżenie. Podwyżki tłumaczą przede wszystkim wzrostem cen

energii, materiałów, prowadzonymi inwestycjami, a także wzrostem kosztów osobowych. Inwestycje stanowią ponad 1/3 kosztów.

– Jako regulator mamy przeanalizować te wnioski, ocenić, czy koszty poniesione przez przedsiębiorstwa i wysokość proponowanych podwyżek jest zasadna. W naszej ocenie w niektórych przypadkach te koszty nie są zoptymalizowane i mogłyby być niższe, dlatego wydajemy decyzje negatywne – podkreślił wiceszef Wód Polskich.

Poinformował, że decyzje wydano już wobec 76 proc. złożonych wniosków (ok. 1,6 tys.), z czego 53 proc.



fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

stanowią decyzje pozytywne, a 47 proc. negatywne.

– Widzimy pozytywną tendencję, że większość firm nie odwołuje się od tych decyzji do drugiej instancji, tylko same ponownie je analizują i proponują nowe, obniżone w stosunku do pierwotnych propozycji stawki – zaznaczył Rusiecki.

Jak dodał, większość podwyżek proponowanych

przez przedsiębiorstwa sięga kilku procent. Zdarzają się jednak i takie wnioski, w których nowe stawki mają być wyższe o kilkadziesiąt, a nawet sto procent. – Szczególnie jesteśmy uczuleni na skokowe podwyżki opłat i w takich przypadkach żądamy dodatkowych wyjaśnień – zapewnił.

(PAP)

Zero tolerancji dla nietrzeźwych pracowników

PRACA \ Firmy chcą mieć prawo do badania stężenia alkoholu czy narkotyków we krwi pracowników, aby po stwierdzeniu jakiegokolwiek obecności ich w organizmie nie dopuszczać do pracy zatrudnionych. Według organizacji zmiany zaproponowane przez resort rozwoju, pracy i technologii powinny być ostrzejsze.

Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii zaproponowało zmiany w Kodeksie pracy oraz ustawie o wychowaniu w trzeźwości pracowników. Wychodzą one naprzeciw postulatowi pracodawców – oceniła Konfederacja Lewiatan. Niemniej niektóre przepisy – zdaniem organizacji – np. związane z niedopuszczaniem do pracy czy przechowywaniem informacji o badaniu trzeźwości, wymagają jeszcze doprecyzowania.

Dużą część przedsiębiorców, mając na uwadze prace wymagające sprawności psychofizycznej, oczekuje – według zasady zero tolerancji – prawa do niedopusz-

czania do pracy osób, u których stwierdzono obecność alkoholu we krwi.

– W takim przypadku wystarczające do odsunięcia od pracy powinno być stwierdzenie jakiegokolwiek obecności alkoholu we krwi, co wynikałoby z przepisów wewnątrzzakładowych. Pracodawca powinien mieć możliwość sprawdzenia, czy pracownik używa alkoholu i środków odurzających – wyjaśnia Monika Fedorczyk, ekspertka ds. rynku pracy Konfederacji Lewiatan.

Obecnie pracodawcy nie są uprawnieni do samodzielnego i wyrywkowego badania trzeźwości pracowni-

ków. Nie mogą też przeprowadzać kontroli na obecność innych substancji podobnych do alkoholu; w takich sytuacjach najczęściej wzywają policję. Nowe przepisy mają im umożliwić prowadzenie takich kontroli. W myśl propozycji resortu pracodawca będzie mógł przeprowadzać prewencyjną, wyrywkową kontrolę pracowników na obecność alkoholu lub narkotyków.

Konfederacja Lewiatan postuluje też określenie innego sposobu przechowywania informacji na temat spożycia alkoholu niż akta osobowe, a także wydłużenie przechowywania informacji o obecności alkoholu w organizmie pracownika.

– Biorąc pod uwagę trzyletni okres przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy, ta informacja może stanowić dowód w postępowaniu, np. w zakresie niedopuszczenia pracownika do wykonywania pracy bez zachowania prawa do wynagrodzenia. Pracodawca powinien w celu zabezpieczenia dowodów przechowywać te informacje co najmniej do czasu przedawnienia ewentualnych roszczeń z tego tytułu – wyjaśnia organizacja.

(LUS, PAP)

OGŁOSZENIE PŁATNE



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Starosta Siemiatycki informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3, a także na stronach internetowych: <http://bip.st.siemiatytcze.wrotapodlasia.pl> i <http://siemiatytcze.pl/>, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej na terenie województwa Podlaskiego, wchodzącej w skład zasobu nieruchomości Skarbu Państwa o powierzchni 0,0900 ha.

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość zabudowana położona na terenie obrębu **Niemirów gmina Mielnik** – oznaczona **nr geod. 541 o pow. 0,0900 ha**, zapisana w KW Nr B13P/00039661/9.

Informacją o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży jest Zarządzenie Nr 23/2021 Wojewody Podlaskiego z dnia 10 marca 2021 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości Skarbu Państwa w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy zagrodowej i letniskowej.

Cena wywoławcza nie zawiera kosztów okazania granic nieruchomości. Okazanie granic może nastąpić na wniosek i koszt kupującego.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 47.045,00 zł netto + 23% VAT = 57.865,35 zł. Wysokość wadium wynosi 10% ceny wywoławczej.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej na konto Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach Bank Polska Kasa Opieki S.A. Podlaskie Centrum Korporacyjne w Białymstoku 47 1240 5211 1111 0010 5809 0007 w wysokości 10 % ceny wywoławczej działki, zaznaczając ją w dowodzie wpłaty, najpóźniej do dnia 4 sierpnia 2021 r.

W tym dniu kwota wadium musi być uznana na rachunku Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3, w dniu 10 sierpnia 2021 roku o godz. 10:00 w pok. 107 I piętro.

Blisze informacje dotyczące przetargu, można uzyskać w pok. 107 siedziby Starostwa Powiatowego, tel.: /085/ 65 66 549.

STAROSTA
mgr Marek Bobel



fot. mat. pras./d

UNIA EUROPEJSKA DLA KLIMATU

EUROPEJSKI ZIELONY ŁĄD \ To zbiór inicjatyw ustawodawczych Komisji Europejskiej, których celem jest doprowadzenie do 2050 r. do neutralności klimatycznej. Realizacja tego celu będzie wymagała transformacji społeczno-gospodarczej w Europie: racjonalnej kosztowo, sprawiedliwej oraz zrównoważonej społecznie. Projekt Zielonego Ładu uderza w Polsce w największym stopniu w gospodarkę Śląska.

GOSP...

11

KONFERENCJA „SILESIA 2030” \ Rozmowa z Grzegorzem Tobiszowskim, posłem do Parlamentu Europejskiego

Dobro Polski i województwa śląskiego jest dla mnie zawsze najważniejsze!

O roli węgla, wyzwaniach, jakie przyniesie rezygnacja z niego w procesie produkcji energii w Polsce, i nowych technologiach wykorzystywanych w transformacji przemysłowej rozmawiali uczestnicy konferencji „Silesia 2030”. W Sosnowcu odbyła się trzecia edycja wydarzenia organizowanego przez posła do Parlamentu Europejskiego Grzegorza Tobiszowskiego, reprezentującego grupę Europejskich Konserwatystów. Eksperti ze świata nauki, biznesu, ale również polscy parlamentarzyści rozmawiali na temat przyszłości województwa śląskiego i Polski w redakcji „Dziennika Zachodniego”, który objął wydarzenie patronatem medialnym, a panele dyskusyjne moderował Grzegorz Gajda, redaktor naczelny tytułu.

Przy transformacji należy być roztropnym i zachować więcej pokory – to słowa, jakimi rozpoczął Pan kolejną, III edycję konferencji „Silesia 2030”. Co Pan przez to rozumie?

Musimy mieć świadomość, że żyjemy w świecie globalnym. Na korytarzach w euro-parlamencie ma się wrażenie, jakby Europa dominowała nad światem, a to – mówiąc ogólnie – lekko złudne przekonanie, co udowodniono już w panelu otwierającym konferencję. Nasz kontynent mówi zdecydowane „nie” wszystkim paliwom kopalnym, podczas gdy na świecie mają się one bardzo dobrze, co udowodnił prof. Stanisław Prusek z Głównego Instytutu Górnictwa.

Co się kryje za tym stwierdzeniem?

Wystarczy spojrzeć na twarde dane dotyczące wydobycia i zużycia węgla, by stwierdzić, że w Azji, a także w Stanach Zjednoczonych pojawiają się pomysły zdecydowanie inne od tego, co planuje Unia Europejska. Cztery kraje – Chiny, Indie, Stany Zjednoczone i Japonia – odpowiadają w sumie za 76 proc. wytwarzania energii z węgla. Polska zajmuje dopiero trzynastą pozycję na globie pod względem wielkości produkcji energii elektrycznej z tego paliwa. Pamiętajmy, że klimat mamy jeden i nawet najbardziej restrykcyjne działania zmierzające do ochrony środowiska nie przyniosą poprawy, jeśli nie będzie światowej solidarności w tym zakresie. Nie możemy doprowadzić do sytuacji wyprowadzenia produkcji poza Europę. Niezwykle istotne jest bezpieczeństwo energetyczne i społeczne.

Co to znaczy?

Jeśli mówimy o bezpieczeństwie, mamy na myśli przede wszystkim bezpieczeństwo militarne. Wydajemy na nie środki, by czuć się bezpiecznie każdego dnia. Podobnie powinno być z energią. Musimy ją łączyć właśnie z kwestiami bezpieczeństwa, bo jest podstawą naszego życia. Czy możemy sobie wyobrazić sytuację, w której nie ma prądu



Grzegorz Tobiszowski | PAP/Leszek Szymański

w gniazdkach dłużej niż kilka godzin? Zdecydowanie nie. Na konkurencyjność gospodarek wpływ ma cena energii, a więc im ona będzie droższa, tym gospodarki będą tracić konkurencyjność. Wraz ze wzrostem ceny energii podrożeją wszystkie elementy tzw. łańcucha dostaw, a więc pojawia się zagrożenie, że w globalnym świecie przegramy wyścig o dobrobyt z innymi kontynentami.

Przed Polską wiele wyzwań związanych z transformacją. Wszyscy chcemy żyć w czystym środowisku.

Działania na rzecz ochrony klimatu są dziś oczywiste i nikt nie powinien ich kwestionować. Niezwykle istotne jest natomiast zachowanie równowagi między przyrodą a człowiekiem. Europejska transformacja energetyczna musi być sprawiedliwa dla każdego państwa członkowskiego. Zwłaszcza dla takiego jak Polska, która historycznie oparła wytwarzanie energii na surowcach kopalnych. Co ciekawe, nasze podejście jest zgodne z oczekiwaniami dzisiejszej polityki unijnej. Jak wynika z danych Eurostatu, w latach 2006–2018 udział stałych paliw kopalnych w wytwarzaniu energii elektrycznej spadł w największym stopniu

w Europie, bo o 13 proc., podczas gdy w Niemczech uległ obniżeniu o 11 proc., a w całej UE o 10 proc. Tak więc wbrew niektórym opiniom nie jesteśmy outsiderem, lecz w pewnym stopniu liderem. Jednak by uniknąć katastrofy społecznej, ekonomicznej, musimy przeprowadzić proces odejścia od węgla w sposób głęboko przemysłany.

Stąd rozmowy o nowoczesnych technologiach, które mogą zmienić percepcję paliw kopalnych?

Dla takiego kraju jak Polska technologie bezemisyjnego spalania węgla powinny być bardzo ważne. Rozwój pozwala nam dziś na korzystanie z wielu mechanizmów wychwytywania dwutlenku węgla. Jak wynika z przygotowanej na nasze zlecenie ekspertyzy naukowców z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, to paliwo kopalne w 2030 r. nadal będzie istotnym elementem polskiego miksu energetycznego. Jeśli dołożymy do tego raport ENERXperience, który analizował wpływ celu redukcji emisji dwutlenku węgla do 2030 r. o 55 proc. na polski sektor energetyczny, dochodzimy do niepokojących wniosków. Istnieje bo-

W Według różnych szacunków transformacja energetyczna dotyczy tylko w województwie śląskim ponad 400 tys. miejsc pracy. Jeśli weźmiemy pod uwagę cały łańcuch dostaw, powiązań, małych i średnich przedsiębiorstw, a więc i rodziny zatrudnionych w przemyśle – otrzymamy liczbę znacznie większą. To ogromna grupa obywateli i należy dołożyć wszelkich starań, by uchronić ją przed negatywnymi skutkami przemian.

wiem obawa o niedobór mocy w Polsce po 2025 r., co może mieć duże znaczenie dla polskiego bezpieczeństwa energetycznego, a także doprowadzić m.in. do wzrostu importu energii z zagranicy. Dlatego też w trakcie panelu otwierającego konferencję praktycy reprezentujący firmy z Norwegii oraz Stanów Zjednoczonych zaprezentowali możliwości swoich instalacji, a także opowiedzieli o tym, jak wykorzystać wychwycony dwutlenek węgla.

Dlaczego rozmowy o transformacji przemysłu są tak istotne i stały się osią organizowanych przez Pana konferencji?

Według różnych szacunków transformacja dotyczy tylko w województwie śląskim ponad 400 tys. miejsc pracy. Jeśli weźmiemy pod uwagę cały łańcuch dostaw, powiązań, małych i średnich przedsiębiorstw, a więc i rodziny zatrudnionych w przemyśle – otrzymamy liczbę znacznie większą. To ogromna grupa obywateli i należy dołożyć wszelkich starań, by uchronić ją przed negatywnymi skutkami przemian. Tak więc działania związane z Europejskim Zielonym Ładem powinny być klarowne dla jego wszystkich uczestników. Musimy głośno mówić o realnym scenariuszu przemian. Mam nadzieję, że konkluzje naszych konferencji przyczynią się do jego jak najlepszego przygotowania i realizacji. Tak naprawdę „Silesia 2030” to nie tylko nazwa dla cyklu debat, ale pewnego rodzaju wyzwanie dla wszystkich zebranych wokół tego projektu – przedstawicieli świata nauki, biznesu. Chodzi o to, by wspólnie rozmawiać, tworzyć i realizować spójną strategię rozwoju dla tej małej ojczyzny. Tylko w ten sposób zadamy o odpowiedni poziom jakości życia i siłę gospodarczą Polski, województwa śląskiego.

Dziękuję za rozmowę.

Artykuł sponsorowany

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

POLECAMY



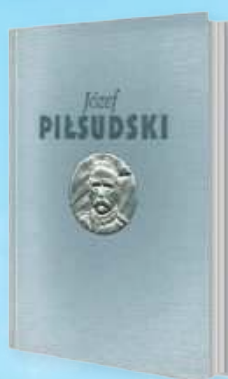
sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka



Wakacje z książką!

Specjalna
oferta sklepu
Gazety
Polskiej

Bestsellery
sklepu
Gazety
Polskiej



**Józef Piłsudski
służba Ojczyźnie**



**Plagi
akademickie**



**Zaczęło się
w Polsce**



**Laur
Niepodległości**

HISTORIA



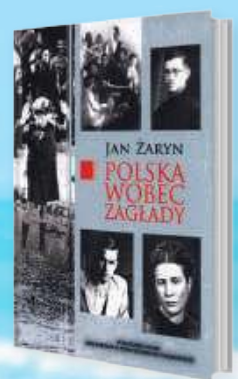
**Najdalsze
Kresy**



**Historia
chrześcijaństwa**

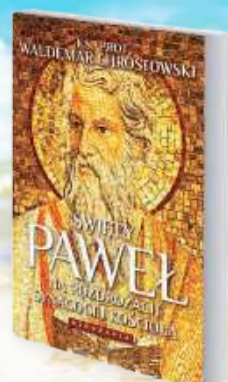


**Polska w drugiej
wojnie światowej**



**Polska wobec
zagłady**

RELIGIA



**Święty Paweł.
Biografia**



**Stefan Błogosławiony
Wyszyński**



Św. Rita



**Uratować
tysiąc światów**

sklep.GazetaPolska.pl

tel. 722 111 655

Wejście na stronę www przez kod QR.
Zeskanuj kod aplikacją do odczytu
kodów QR w telefonie.



Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl



JUBILEUSZ \ 75. urodziny świętuje dziś amerykański aktor, reżyser i scenarzysta filmowy Sylvester Stallone. Kojarzony jest przede wszystkim z dwiema megaprodukcjami – „Rocky” i „Rambo”. Pierwszy film o bokserze otrzymał dziesięć nominacji do Oscara, zwieńczone trzema statuetkami, w tym dla najlepszego filmu. Stallone do nagrody Akademii nominowany był trzykrotnie. Teraz aktor pracuje nad serialem o Rockym.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 6 LIPCA 2021

KULTURA

13

OPERA \ Uroczystą galą finałową i wielominutowymi owacjami zakończył się 30. Festiwal Mozartowski w Warszawie

Muzyczne apogeum, czyli finał Festiwalu Mozartowskiego

Dla Warszawskiej Opery Kameralnej 2021 jest rokiem dwóch wyjątkowych jubileuszy. WOK obchodzi 60-lecie, a 4 lipca 2021 r. galą finałową zakończono XXX Festiwal Mozartowski. Jubileuszowa edycja stanowiła bezprecedensowe wydarzenie kulturowe. Recital królowej baroku – Simone Kermes – był ukoronowaniem trwającego od dwóch miesięcy festiwalu muzycznego.

Mateusz Sobstel

Wydarzenie poprowadzili dyrektor Warszawskiej Opery Kameralnej Alicja Węgorzewska oraz Marcin Cejrowski. Tym razem w programie koncertu zabrzmiała kompilacja dzieł szczególnie bliskich sercu Simone Kermes, która kunsztem i nietuzinkowością swoich interpretacji od lat zachwyca rzesze melomanów na całym świecie, słynąc z przekraczania granic i odkrywania wciąż nowych dróg do wyrażania siebie poprzez sztukę. Nie inaczej było i tym razem.

Simone Kermes twierdzi, że w muzyce baroku potrafi odnaleźć największą wolność wokalną. Dlatego też podczas gali finałowej nie zabrakło wyjątków z oper z pierwszej połowy XVIII w., w tym m.in. słynna aria Kleopatry „Piangeró, la sorte mia” z opery „Juliusz Cezar”



W czasie blisko dwóch festiwalowych miesięcy wystawiono m.in. opery: „Czarodziejski flet”, „Wesele Figara”, „Idomeneo, Così Fan Tutte” czy „Uprowadzenie z seraju” | fot. mat. pras./d

G.F. Händla. Sentymentalna zaduma nie trwała jednak długo, gdyż przerwała ją żywiołowa muzyka patrona festiwalu Wolfganga Amadeusza Mozarta. Poza uwerturami mistrza i utworami mniej znanymi szerokiemu odbiorcy rozbrzmiały również takie operowe dzieła, jak słynna koloraturowa aria Konstancji „Marterner aller Arten” z opery „Uprowadzenie z seraju”. Sopranistka

podczas gali wyraziła zamiłowanie do polskich kompozytorów, których twórczość wydaje się jej niezwykle bliska. Dlatego też podczas wydarzenia nie zabrakło pierwiastka polskiego – arii z „Trzech utworów w dawnym stylu” Krzysztofa Pendereckiego oraz „Van den Budenmayer”, koncertu e-moll z filmu „Podwójne życie Weroniki” Zbigniewa Preisnera. Atrakcyjności i unikatowo-

ści wydarzeniu dodał fakt, że wszystkie dzieła zostały wykonane przez Orkiestrę Musicae Antiquae Collegium Varsoviense na instrumentach historycznych, a zatem zabrzmiały dokładnie tak, jak słyszał je Wolfgang Amadeusz oraz cały poczet kompozytorów wymienionych w programie.

Tym bardziej niezwykle i godne uwagi okazały się końcowe pozycje koncertu

– wspomniana aria Pendereckiego oraz niekwestionowany majstersztyk, jakim była popisowa aria koloraturowa Kunegundy z opery „Kandyd” L. Bernsteina „Glitter and be gay”, która rozbrzmiała prawdopodobnie po raz pierwszy w historii z akompaniamentem instrumentów dawnych.

Simone Kermes wielokrotnie wyrażała sympatię do polskiej publiczności. Dlatego też entuzjastyczny odbiór i owacje skłoniły sopranistkę do zaśpiewania piosenki spoza programu. Utwór Marleny Dietrich, który ma dla wokalistki niezwykle i osobiste znaczenie, zakończył niedzielne wydarzenie.

W czasie blisko dwóch festiwalowych miesięcy wystawiono opery: „Czarodziejski flet”, „Wesele Figara”, „Idomeneo, Così Fan Tutte” czy „Uprowadzenie z seraju”, tradycyjnie zabrzmiało ikoniczne dla całej muzyki „Requiem”. Poza Simone Kermes gwiazdą jubileuszowej edycji festiwalu była także światowej sławy śpiewaczka Vivica Genaux. Wystąpili również uznani artyści i zespoły: Agnieszka Duczmal wraz z Orkiestrą Kameralną Polskiego Radia Amadeus, Leszek Możdżer, Krzysztof Herdzin, Amici Veneziani oraz wybitni artyści związani z Warszawską Operą Kameralną.

Artystom w przeważającej większości towarzyszyła orkiestra Warszawskiej Opery Kameralnej Orkiestra Musicae Antiquae Collegium Varsoviense.

Tu rodziła się opozycja

WYSTAWA \ W piętnastu miastach Polski można oglądać wystawę pt. „TU rodziła się opozycja. Między Czerwcem '76 a Sierpnem '80”, która została przygotowana przez IPN z okazji 45. rocznicy protestów robotniczych w czerwcu 1976 r. w Radomiu, Ursusie i Płocku. Ekspozycja składa się z części ogólnej oraz regionalnej, w której ukazani są lokalni opozycjoniści.

W czerwcu 1976 r. władze komunistyczne zapowiedziały podwyżki cen. Doszło do strajków aż w 97 zakładach pracy. W Radomiu, Ursusie i Płocku robotnicy wyszli na ulice. „Setki uczestników protestów było bitych, aresztowanych lub skazanych na więzienie, a ponad 1500 zwolnionych z pracy. W wyniku pobicia przez Milicję Obywatelską

zmarł kilka dni później przypadkowy przechodzień Jan Brożyna, a w połowie sierpnia zmarł w wyniku pobicia przez Służbę Bezpieczeństwa ks. Roman Kotlarz. Do najgwałtowniejszych starć z MO i ZOMO doszło w Radomiu, gdzie protestujący podpalili budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Szacuje się, że w czerwcu 1976 r. w różnych formach sprzeciwu wobec działań władz uczestniczyło w sumie ok. 80 tys. osób. Najwięcej w Radomiu – blisko 21 tys. oraz Ursusie – ponad 14 tys.” – przypominają autorzy wystawy, dodając, że represje wobec protestujących spowodowały spontaniczne akcje pomocy materialnej, medycznej i prawnej, co z kolei zaowocowało m.in. powstaniem KOR oraz innych organizacji.

Ekspozycje przypominające o tych wydarzeniach można oglądać do 13 sierpnia w kilku miastach Polski: w Białobrzegach, Białymstoku, Gryfinie, Katowicach, Łodzi, Nowym Targu, Olsztynie, Poznaniu, Pruszcze Gdańskim, Przemyśle, Puławach, Starachowicach, Toruniu, Warszawie i Wrocławiu.

(AnKraj)

Trzy polskie filmy na festiwalu w Locarno

KINO \ „Spacer z aniołami” Tomasza Wysokińskiego, „Bukolika” Karola Pałki oraz „Film balkonowy” Pawła Łozińskiego znalazły się w programie Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Locarno – poinformował PiSF. 74. edycja wydarzenia odbędzie się od 4 do 14 sierpnia br.

Na siedem tytułów w sekcji Tydzień Krytyki Filmowej aż trzy są z Polski. To m.in. pełnometrażowy dokument „Spacer z aniołami” Tomasza Wysokińskiego, który w Locarno będzie miał premierę międzynarodową. Obraz otrzymał już nagrodę Złotego Lajkonika na 61. Krakowskim Festiwalu Filmowym, a także dwie

nagrody podczas Industry Gala. Produkcja opowiada o bohaterze walk przeciw południowoafrykańskiemu apartheidowi, który próbuje odnaleźć dziecko porwane w townshipie Soweto. Poszukiwania prowadzi go w najciemniejsze zaułki Johannesburga oraz mroczne zakamarki jego duszy.

„Bukolika” to z kolei pełnometrażowy debiut dokumentalny Karola Pałki. Bohaterkami filmu są Danusia i jej córka Basia, które żyją gdzieś na obrzeżach świata – zgodnie z rytmem i prawami natury, wśród zwierząt i duchów umarłych. Ich enklawa daje spokój i poczucie bezpieczeństwa, ale także powoduje tęsknotę za kontaktem z drugim człowiekiem.

Swoją premierę światową w Locarno będzie miał też dokument „Film balkonowy” Pawła Łozińskiego. W opisie filmu czytamy: „Postanowiłem zatrzymać się i poczekać, aż świat sam do mnie przyjdzie. Stałem na balkonie z kamerą przez dwa lata i łapałem każdego, kto pod nią przechodził. Z tych spotkań wyszedł film opowiadający o ludziach i o tym, co sami chcieli o sobie powiedzieć. I o reżyserze, który był ich ciekawy”.

(AnKraj)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Wikipedia/d

John Steinbeck

(1902–1968) amerykański pisarz, laureat Literackiej Nagrody Nobla w 1962 r.

\\ Patrząc w przeszłość zwykle bez trudu można ustalić moment narodzin nowej epoki, ale dla tych, którzy wtedy żyli, był to tylko kolejny dzień doczepiony do ogona dnia poprzedniego. \\

14

WTOREK 6 LIPCA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.plKrzysztof
Wołodźko

Dwa najważniejsze wydarzenia sobotniego kongresu Prawa i Sprawiedliwości to wybór Jarosława Kaczyńskiego na prezesa tej formacji oraz partyjna uchwała przeciw nepotyzmowi w życiu publicznym. Przypomnijmy: delegaci kongresu postanowili, że współmałżonkowie, dzieci, rodzeństwo oraz rodzice posłów i senatorów PiS nie mogą zasiadać w radach nadzorczych spółek skarbu państwa. Głośno zabrzmiały także słowa szefa PiS: „Po raz ostatni staję na czele Prawa i Sprawiedliwości”. To oznacza, że najsilniejsze w Polsce ugrupowanie będzie musiało w kolejnych latach powoli uczyć się funkcjonować bez swojego wieloletniego lidera. To duże wyzwanie i pod kątem dalszego działania samej partii, i jej politycznego osadzenia w rodzimej i międzynarodowej polityce.

Spotkanie grupy roboczej

Nie był to kongres zrobiony dla fajerwerków. Pod pewnymi względami – przynajmniej dla obserwatora z zewnątrz – wyglądał na inaugurację spotkania grupy roboczej dużej organizacji, która musi dobrze przemyśleć dalszą strategię, by nie dać się ograć drapieżnym przeciwnikom. PiS jest dziś w sytuacji partii, która wygrywa od lat: ogół społeczeństwa i nawet najwierniejsi wyborcy traktują sukcesy już jako pewną oczywistość, a dobrostan, który jest ich udziałem, coraz bardziej zaciera w pamięci złe wspomnienia z czasów rządów Platformy Obywatelskiej. Owszem, potężna część elektoratu wciąż liczy

POLITYKA \ Kongres PiS był rzetelnym bilansem zysków i strat, rzeczową, programową analizą tego, co można zaoferować Polakom

Powrót do źródeł

Kongres Prawa i Sprawiedliwości pokazał partię z dużym politycznym dorobkiem i sukcesami. Partię, która musi zadać sobie teraz pytanie, dlaczego jej notowania osłabły w pandemicznych latach.

na to, że PiS dalej pójdzie drogą społeczno-gospodarczego sukcesu. Zjednoczona Prawica jest już na tyle długo w grze, że coraz trudniej mówić jej o błędach i zaniedbaniach poprzedników. Choć patrząc w nieco dłuższej perspektywie: w najbliższych miesiącach reakcje na powrót Donalda Tuska jako lidera PO pokażą, jak głęboka jest społeczna pamięć o patologiach czasów, gdy był premierem III RP.

Mocno zabrzmiały w sobotę słowa prezes PiS: „Sko-ro jest tak dobrze, to dlaczego nasze sondaże są dzisiaj niższe niż wynik, który uzyskaliśmy w wyborach. Gdyby je przeliczyć na głosy w Sejmie, to dzisiaj nie mielibyśmy bezwzględnej większości”. Ktoś odpowie uspokajająco: to normalna sytuacja w polityce, kampania wyborcza może pomóc wywindować wynik w górę. Ale marketingowe sztuczki i techniki sprowadzają politykę do zarządzania emocjami społecznymi. Przynoszą efekty, gdy w ogóle jest na czym i z kim budować. Te kwestie także były w widoczny sposób obecne na kongresie PiS. I bardzo dobrze: bo o ile spotkanie Rady Krajowej Platformy Obywatelskiej to była czysta demagogia, mowa Sauro-na, który przebrał się w szaty anioła światłości, o tyle kongres PiS to był rzetelny bilans zysków i strat, rzekłbym: polityczna buchalteria.

PiS ma więcej do wygrania. I stracenia

Znajomy dziennikarz napisał do mnie wczoraj po kongresie PiS: „cholernie rzeczowe, rozliczeniowe, ale za mało igrzysk”. Może tak było, może uśmiechnięty Jarosław Kaczyński z piękną wiązką kwiatów w rękach to nie jest medialnie tak elektryzujący obrazek, jak Tusk ze złym, zaciętym grymasem twarzy, próbujący własne zło sprzedać jako cudze. Ale PiS ma też znaczenie więcej do wygrania i do stracenia. Ma też znacznie więcej niż cała lewicowo-liberalna opozycja razem wzięta do zaoferowania Polsce, Polkom i Polakom: boom społeczno-gospodarczy ostatnich lat może się okazać trampoliną do jeszcze większego skoku w górę. Jedno jest pewne, padło to też na sobotnim kongresie: polityka PiS pozwala cieszyć się wzrostem nie tylko krezusom, nie tylko najbogatszym, najbardziej wpływowym. PiS – za cenę zajadłej nienawiści elity pieniądza, prestiżu i władzy III RP – udowodniło zwykłym ludziom, że polityka może być prowadzona dla ich dobra. Tej sztuki cynicznie próbowali postkomuniści w początku lat 90., ale pozostał po nich tylko niesmak – uwłaszczona nomenklatura chętnie wykorzystywała krzywdy transformacji, by odbudować swoją pozycję polityczną.

W miniony weekend lider PiS potwierdził to, co jest wiadome od 2015 r.: w ostatnich latach w Polsce dokonuje się realna zmiana ustrojowa, właśnie w sprawach społeczno-gospodarczych. To dzięki niej mniej zamożna część społeczeństwa przekonała się, że ma pełnię obywatelskich praw we własnym kraju. Mocno ujął to prezes Kaczyński: „Oczywiście miały być różnego rodzaju instytucje demokratyczne, włącznie z wyborami różnych szczebli, ale te wybory poprzez mechanizm autorytetów, poprzez media opinowane przez jedną stronę, miały zawsze przynosić ten wynik. Ci sami, choć być może czasem w różnych odmianach, mieli rządzić. Jeżeli to się nie udawało, to uznawano to za uzurpację. Natomiast cała reszta miała się zgadzać na skromne, biedne, czasem nędzne życie i miała się zgadzać na to, że w gruncie rzeczy nie ma praw politycznych, nie ma prawa wyłaniania władzy. To sformułowanie o moherowych beretach, którego użył kiedyś niejaki pan Tusk, to właśnie było takie skrótowe, przenośne, a jednak jasne ujęcie tego problemu”.

Polski Ład, polska wieś

Nic dziwnego, że istotnym punktem kongresu PiS był Polski Ład. Powiedziano o nim już dużo, warto podkreślić, że ponownie istotne miejsce zajęły sprawy wsi. Polityczna deklamacja PSL przez PiS jest jednym z największych fenomenów ostatnich lat. I nawet jeśli rządząca partia zyskała wśród rolników nowego przeciwnika, czyli Agrounię, to wbrew propagandzie liberalnych mediów wcale nie oddała mu pola. Zresztą siłą i słabością Agrounii jest jej wciąż wybitnie akcyjna działalność – jej liderzy najprawdopodobniej dobrze też wiedzą, że dopóki za rolnictwo odpowiada PiS, wieś jest traktowana serio. Gdyby do władzy wrócili liberalowie, Agrounia z miejsca

zostałaby spacyfikowana i medialnie, i organizacyjnie. Przecież „normalność” czasów Platformy polegała właśnie na kompletnej marginalizacji wszelkich sił politycznych i ideowych, które mają inny pomysł na Polskę niż kompradorskie elity, które bez Tuska nie potrafią jednak żyć.

Dla aktywu i liderów PiS z całą pewnością istotne było to, co mówiono o dalszych losach partii, jej strukturze i funkcjonowaniu. Na kongresie była mowa choćby o funkcji sekretarza generalnego. Byłby on wybierany przez Radę Polityczną, miałby pełnomocników we wszystkich województwach, ludzi na etacie w partii, odpowiedzialnych za kwestie organizacyjne i informacyjne. Mowa była także o nowym statucie partii, zmianach na poziomie struktur podstawowych oraz przejściu na strukturę wojewódzką opartą na okręgach, które będą równoznaczne – w sensie terytorialnym – z okręgami senackimi. Już dziś słychać głosy, że ma to chronić PiS przed „baronizacją” struktur, czyli oddaniem partii w ręce coraz silniejszych lokalnych liderów, których partykularne interesy mogłyby zagrażać interesom całej formacji.

Zamysł jest szerszy. Jarosław Kaczyński mówił w sobotę: „Zdarzały się, niestety, przypadki krzywd, złe decyzje personalne. Musimy to wszystko naprawić i doprowadzić do takiego stanu, aby nasza formacja była w tych sprawach bez zarzutów. Trzeba się pochylać nad sprawami zwykłych ludzi. Obojętność może mieć fatalne skutki. To my jesteśmy dla narodu, społeczeństwa i obywateli, nie odwrotnie, jako politycy”. Gdy polityk tak doświadczony jak prezes PiS wypowiada podobne słowa, trudno podejrzewać go o naiwność czy nawet polityczny idealizm. To jest raczej głębokie przekonanie, że w Polsce istnieje znaczne zapotrzebowanie na partię antyliberalną. Mówię o liberalizmie na modłę III RP, liberalizmie kompradorskich elit. Taka partia musi budować pozycję na wiarygodności w oczach zwykłych ludzi, milionów Polek i Polaków, których lewicowo-liberalne elity z różnych przyczyn darzą pogardą i niechęcią. Powtórzę: sobotni kongres PiS nie był wydarzeniem pełnym fajerwerków. Był pokazaniem źródeł sukcesów tej partii. I powodów, dla których te źródła mogą zmętnieć.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie z Rejonowym w Sosnowcu II Wydziale Cywilnym, pod sygnaturą akt II Ns 872/20, z wniosku Patryka Woźnego toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia udziału wynoszącego 1/8 część we własności nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Suchej, stanowiącej działkę numer 2442, obręb nr 0009, o powierzchni 248 m², nie posiadającej urzędzonej księgi wieczystej. Wzywa się właściciela nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, w szczególności spadkobierców Ludwika Musialika, aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosili się do sprawy i wykazali swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, gdyż jeżeli w terminie tym nikt się nie zgłosi albo zgłoszący się własności nie wykaze, sąd stwierdzi zasiedzenie na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego”.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„NIVO spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Belchatowie informuje, że zabawka: klocki magnetyczne Silver, nr art. 192668 kod EAN 5902963406033 nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na to iż każdy z badanych 10 patyczków magnetycznych ma przekroczony wskaźnik strumienia magnetycznego oraz mieści się całkowicie w cylindrze do pomiaru małych elementów, co stwarza ryzyko połknięcia więcej niż jednego magnesu i może sprawić, że przedmioty zaczną się przyciągać poprzez ścianki narządów wewnętrznych, co może doprowadzić do perforacji lub niedrożności jelit, a w konsekwencji do poważnych urazów, nawet śmierci. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



Wikipedia/d

Nikołaj Bierdiajew

(1874–1948) rosyjski filozof, przedstawiciel chrześcijańskiego egzystencjalizmu, zwolennik nadziei powszechnego zbawienia, jest autorem ponad 40 książek i kilkuset artykułów

\\ Poznanie możliwe jest wyłącznie za pośrednictwem miłości. Nienawiść pozwala ujrzeć jedynie wykrzywione twarze. \\

PUBL...

15

POLITYKA \ Powrót Tuska nie jest żadnym punktem zwrotnym, a co najwyżej początkiem nowego rozdania w PO i kłopotów pozostałych partii opozycyjnych

Przewrót Tuska

Tusk w sobotę wrócił do krajowej polityki. Tym samym Borys Budka stracił w niej właściwie wszystko, na pocieszenie dostając stanowisko jednego z kilku wiceprzewodniczących partii, której o mało co nie doprowadził do całkowitego upadku, oraz zaszczyt ogłoszenia powrotu Tuska na jego własną funkcję. Budka ze sceny bynajmniej nie zszedł niepokonany, a ogłaszanie świata, że to właśnie on wyprosił taką decyzję Tuska, uznać można za dodatkowe upokorzenie, typowe dla atrakcji, jakie zawsze lubił fundować swemu otoczeniu. Wśród publiczności dało się wyłowić ponurych Rafała Trzaskowskiego i Grzegorza Schetynę. Tusk wraca, chyba nie zdaje sobie jednak sprawy, że jest to powrót do roku 2021, a nie 2007.



Krzysztof Karnkowski

Powrót Tuska wywołał oczywiście niesamowity paroksyzm entuzjazmu wśród wciąż licznych fanów polityki i niektórych dziennikarzy, którzy zbyt słabo kryją się z pozostawianiem pod urokiem byłego premiera.

Problem dla opozycji

Równocześnie jednak pojawiło się całkiem sporo spokojniejszych i rzeczowych refleksji na temat faktycznego wpływu wymęczonej decyzji szefa PO na polską politykę. Ponowne pojawienie się w niej Tuska, już nie jako komentującego z doskoku użytkownika Twittera, lecz stałego uczestnika, grozi całym szeregiem kryzysów, z których ewentualne zagrożenia dla Prawa i Sprawiedliwości wcale nie wydają się największe (choć nie można ich zupełnie lekceważyć).

Nim jednak Tusk zmierzy się realnie z Kaczyńskim, czeka go bój o przywództwo nie tylko w Platformie, lecz także w całej opozycji. Przemawianie przez PO do pozostałych partii z pozycji siły i za pomocą faktów dokonanych stało się w trakcie kadencji Borysa Budki jedną z przyczyn jej kłopotów i utraty dotychczasowego znaczenia.

Tymczasem niemieckie media, głośno i ostentacyjnie świętujące powrót Donalda Tuska, od razu namaściły go na lidera całej opozycji i wydaje się to zbieżne z nastawieniem samego Tuska i dużej części jego zwolenników. Wystarczy przejrzeć ich wpisy w internecie, by zorientować się, że jedyne, czego teraz oni oczekują zarówno od nie tak dawno wynoszonego przez nich pod niebiosa Trzaskow-

skiego, jak i tym bardziej wobec Szymona Hołowni (a także oczywiście Włodzimierza Czarzastego i Władysława Kosiniaka-Kamysza), to bezwarunkowe poddanie się.

Takie oczekiwanie wobec Hołowni niemal wprost sformułowano w poniedziałkowy poranek na antenie TVN24. Lider Polski 2050 na razie nie ma na to ochoty, możemy więc spodziewać się „discyplinujących” sondaży. Kto wie, czy ostatnie zatrzymanie trendu wzrostowego jego ugrupowania w kilku badaniach, nie było już przygotowaniem gruntu dla Tuska.

Przewrót pałacowy to jednak nie vox populi

Powrót dokonał się za pomocą przewrotu pałacowego w Platformie. Mechanizm został już dość dokładnie opisany i, cóż, partii uważającej się za ostoję i nadzieję demokracji chluby zdecydowanie takie zachowanie nie przynosi. Po wymuszonej rezygnacji dwojga wiceprzewodniczących (w tym jedynej kobiety w tym gronie), w prezydium powstało miejsce dla Tuska, a po rezygnacji Budki został on z automatu pełniącym obowiązki przewodniczącego, ta funkcja przypada bowiem statutowo najstarszemu spośród wiceprzewodniczących.

Jedynym znaczącym przeciwnikiem takiego rozwiązania był – jak się dowiadujemy – Rafał Trzaskowski, który w ostatniej chwili najwyraźniej nabrał ochoty na rywalizację z Tuskiem. Udało mu się na chwilę zakłócić obraz idealnej jednomyślności, ale to wszystko. Od razu sprowokowało to zmianę tonu w przyjaźnych mu dotychczas mediach, które nagle pochyliły się nad brakiem czasu prezydenta stolicy dla swojego miasta. Teraz tego czasu bę-

dzie zdecydowanie więcej, chyba że postanowi on się wybić na jeszcze większą samodzielność, mając przecież zaplecze w postaci innych liderów samorządu i młodszej części Platformy.

Co więcej, może to być dla Trzaskowskiego jedyny sensowny wybór, ponieważ nie ulega wątpliwości, że Tusk będzie się mścił za to chłodne przyjęcie ze strony młodszych kolegi. Takie, a nie inne załatwienie sprawy przestaje zupełnie dziwić, gdy uświadomimy sobie, że Donald Tusk demokratycznym procedurą przedłużania mandatu w krajowej polityce ostatni raz poddał się 10 lat temu.

A w ustach jego sok z buraka

Przemówienie wygłoszone przez Tuska w sobotę można bardzo krótko streścić jako zbiór populistycznych klisz propagandowych rodem z hejterskiego profilu Sok z Buraka, zebranych w celu uzasadnienia i usprawiedliwienia braku jakiegokolwiek programu poza atakiem na Prawo i Sprawiedliwość. W świecie Tuska nie ma pola na żadne niuanse, nie dopuszcza on nie tylko żadnej współpracy, ale i zauważenia jakiegokolwiek pozytywu – i tym chce się odróżnić od reszty opozycji, zarazem przywołując ją do porządku. Czy odniesie w tym sukces, czy przeciwnie, razem z gronem fanatycznych wyznawców znacznie odrzucać od Platformy nietotalną część opozycji?

Bardzo charakterystyczna dla zjawiska, które opisuje, była reakcja zwolenników zmiany w PO na wpis senatora Jacka Burego (kiedyś Platforma, dziś Polska 2050), który ośmielił się zażartować z niedzielnego bieganina Tuska po warszawskich Łazienkach. W jednym z wielu komentarzy, jakie otrzymał, został nazwany „kałużą” (nawiązanie do radnego Kałuży, który



Tusk do polskiej polityki wraca w sposób równie mało odważny, jak z niej wcześniej odchodził i jest kwestią bardzo krótkiego czasu, gdy tego powrotu zacznie żałować

fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

po ostatnich wyborach samorządowych w śląskim sejmiku zmienił układ sił na korzyść PiS, przez co został przez sympatyków opozycji znienawidzony) i porównany do „pisowskiego urzędasza”.

Kim jesteś, typie?

Dla opozycji niewątpliwie nastąpiło małe trzęsienie ziemi, choć nie moge się oprzeć wrażeniu, że fani bardzo mocno przeceniają domniemany „efekt Tuska”. Pierwsze dni nowej sytuacji pokazują, że Platformę z kryzysu wyciągnąć ma według nich zwiększenie dawki dotychczas nieskutecznego leku. Rozliczanie z entuzjazmu, które dotyka nawet dziennikarzy „Gazety Wyborczej”, również nie będzie tu pomocne, ponieważ poza okopami, w których wciąż tkwią internetowi wojownicy spod znaku Silnych Razem, świat bardzo się przecież zmienił. Chyba najcelniej opisuje to mem, opublikowany na Facebooku przez lewicowy profil Partia Społem. Donald Tusk zwraca się na nim do niebieskowłosej, uśmiechniętej dziewczyny słowami: „Wróciłem, by cię uratować”, na co ta odpowiada: „Nawet nie wiem, kim jesteś, typie”.

Tak, to naprawdę nie jest rok 2007. Jednak na każde przypomnienie tego faktu zastrępy Tuskowych kibiców reagować będą w jedyny znany sobie sposób – obrażaniem rozmówców i apelowaniem o wzmożenie rewolucyjnej czujności. Tym samym po raz kolejny udowodnią przede

wszystkim to, że sami wobec własnego lidera prezentują dokładnie taki model zachowań, jaki przez lata przypisywali wyborcom Jarosława Kaczyńskiego. Będzie to więc czas wzmożonego szantażu moralnego i zakrzykiwania potencjalnych sojuszników. Czy jest to scenariusz na wygranie wyborów i utrzymanie władzy?

„Ja mam ochotę powiedzieć po usłyszeniu Donalda Tuska, że nie to jest najważniejsze, że pójdziemy i wklepiemy PiS, tylko jeżeli wklepiemy PiS bez programu na pierwszy dzień po zwycięstwie, to PiS wygra za kolejne pół roku i to większością” – komentuje powrót Tuska Szymon Hołownia i w tej chwili wydaje się to całkiem realistyczna ocena sytuacji. Tylko czy Tusk i jego zwolennicy są w stanie to zrozumieć? Moim zdaniem nie. Dlatego sobotni powrót nie jest żadnym punktem zwrotnym, a co najwyżej początkiem nowego rozdania w samej Platformie. Które może ją lekko wzmocnić, równocześnie jednak skłócając ją mocniej z pozostałymi partiami opozycyjnymi.

Tusk do polskiej polityki wraca w sposób równie mało odważny, jak z niej wcześniej odchodził i jest kwestią bardzo krótkiego czasu, gdy tego powrotu zacznie żałować. Tym razem nie będzie to bowiem gra na własnym boisku i na własnych warunkach, choć wciąż z życzliwym sędzią w postaci mediów. A to dziś nie musi już wystarczyć.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

ITALIA \ Abstrakcyjne definicje odrywające płciowość od uwarunkowań genetycznych

Włoski projekt ustawy Zana poważnym zagrożeniem dla wolności słowa

We włoskim Senacie miało miejsce pierwsze czytanie projektu ustawy Zana mającej na celu zwalczanie „homofobii, lesbofobii, bifobii i transfobii”. Projekt już od 2018 r. był rozpatrywany w Izbie Deputowanych, gdzie został przyjęty przez 265 deputowanych przy 193 głosach sprzeciwu. Stanowi on poważne zagrożenie dla rodziny, wychowania i wolności słowa, opierając surowe kary na abstrakcyjnych definicjach odrywających płciowość od uwarunkowań genetycznych i biologicznych. Projektowi oficjalnie sprzeciwia się Stolica Apostolska oraz papież Franciszek.

Filip Bator

Ordo Iuris

W miejsce swobody posiadania odmiennych opinii, prowadzenia rzeczowych sporów i ścierania się idei, wprowadzona zostałaby, uzbrojona w sankcje karne możliwość natychmiastowego ucięcia dyskusji. Doświadczenie krajów, które takiego rozszerzenia dokonały, uczy, że konsekwencjami są radykalne ograniczenie dyskusji na tematy związane z płciowością, małżeństwem, rodziną i wychowaniem oraz eliminowanie z debaty publicznej całkowicie uprawnionych poglądów – zauważa adw. Rafał Dorosiński, dyrektor Centrum Analiz Prawnych Instytutu Ordo Iuris.

Projekt ustawy o „środkach zapobiegania i zwalczania dyskryminacji i przemocy ze względu na płć, gender, orientację seksualną, tożsamość płciową i niepełnosprawność” (numer w Izbie: C.107, numer w Senacie: S.2005) został wniesiony do Izby Deputowanych już w dniu inauguracji jej 18. kadencji – 23 marca 2018 r. – przez deputowanych Laure Boldrini (wybraną tego dnia na nową przewodniczącą Izby) oraz Roberto Speranzę. Stanowi on powtórzenie, z niewielkimi modyfikacjami i poprawkami, projektu wniesionego w poprzedniej kadencji Izby w dniu jej inauguracji – 15 marca 2013 r. (druk nr 254). 4 listopada 2020 r. w głosowaniu projekt otrzymał wsparcie 265 deputowanych przy 193 głosach sprzeciwu, po czym trafił pod obrady Senatu. 25 maja 2021 r. trafił do pierwszego czytania w ramach Komisji.

Projekt składa się z 10 artykułów. Pierwszy z nich zawiera definicje legalne pojęć związanych z tożsamością płciową:

a) płć (sesso) – rozumiana jako płć biologiczna lub metrykalna (biologico o anagrafico);



Projekt ustawy stwarza niebezpieczeństwo, że osoby i podmioty głoszące poglądy niezgodne ze stanowiskiem organizacji LGBT będą podlegały surowym przepisom Kodeksu karnego | fot. Twitter/d

b) gender (genere, płć społeczno-kulturowa) – rozumiany jako wszelkie zewnętrzne przejawy osoby, które są zgodne lub sprzeczne z oczekiwaniami społecznymi związanymi z płcią;

c) orientacja seksualna (orientamento sessuale) – rozumiana jako pociąg seksualny lub emocjonalny do osób płci przeciwnej, tej samej płci lub obojga płci;

d) tożsamość płciowa (identità di genere) – rozumiana jako postrzegana i manifestowana identyfikacja samego siebie w odniesieniu do gender, nawet jeżeli nie odpowiada płci, niezależnie od odbycia tranzycji.

Ponadto projekt nowelizuje art. 604-bis Kodeksu karnego, który przewiduje karę pozbawienia wolności do roku i sześciu miesięcy lub grzywnę do 6 tys. euro za propagowanie idei opartych na wyższości lub nienawiści rasowej albo etnicznej lub podżeganie do popełnienia, lub popełnianie aktów dyskryminacji na tle rasowym, etnicznym, narodowościowym i wyznaniowym. Zgodnie z projektem do dotychczasowych przesłanek mogących należeć do strony przedmiotowej przestępstwa (rasowej, etnicznej i religijnej) dodane mają zostać przesłanki dyskryminacji ze względu na płć, gender, orientację

seksualną, tożsamość płciową i niepełnosprawność.

W ten sam sposób (poprzez dodanie przesłanek płci, gender, orientacji seksualnej, tożsamości płciowej i niepełnosprawności) nowelizuje dekret z mocą ustawy z dnia 26 kwietnia 1993 r., poświęcony karom za nawoływanie do przestępstwa.

Ponadto, projekt:

– ustanawia na dzień 17 maja nowe państwowe święto – Narodowy Dzień przeciwko Homofobii, Lesbofobii, Bifobii i Transfobii – „w celu promowania kultury szacunku i inkluzywności oraz zwalczania uprzedzeń, dyskryminacji i przemocy motywowanej orientacją seksualną i tożsamością płciową, realizacji zasad równości i równej godności społecznej sankcjonowanych przez Konstytucję”. Nie ma być on jednak wolny od pracy, jednak w tym dniu powinny odbywać się różnego rodzaju uroczystości i spotkania;

– nowelizuje dekret z mocą ustawy z dnia 8 lipca 2003 r., zobowiązując organy państwa do opracowania krajowej strategii zapobiegania i zwalczania dyskryminacji ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową (strategia nazionale per la prevenzione e il contrasto delle discriminazioni per motivi legati all'orientamento sessuale e all'identità

di genere). Strategia ma być przygotowywana w ramach stałych konsultacji władz lokalnych, organizacji branżowych i stowarzyszeń zajmujących się zwalczaniem dyskryminacji ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową;

– zobowiązuje organy statystyczne do przeprowadzania, po zasięgnięciu opinii Obserwatorium ds. Bezpieczeństwa przeciwko Aktom Dyskryminacji (OSCAD), co trzy lata odpowiedniego badania statystycznego dotyczącego aktów dyskryminacji również ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową.

Jeden z podstawowych zarzutów wobec projektu dotyczy nieprecyzyjności powyższych definicji gender i tożsamości płciowej. Abstrakcyjne pojęcia zostały zrównane z bardzo konkretnymi, takimi jak rasa, narodowość czy religia. Biorąc pod uwagę, że zwolennicy odniesienia pojęcia małżeństwa do związków jednopłciowych przedstawiają poglądy afirmujące małżeństwo i rodzinę jako „oparte na wyższości” oraz „dyskryminujące”, projekt stwarza niebezpieczeństwo, że osoby i podmioty głoszące poglądy niezgodne ze stanowiskiem organizacji LGBT będą podlegały surowym przepisom Kodeksu karnego.

Projekt budzi więc poważne wątpliwości co do zgodności z gwarantowaną zarówno we włoskiej konstytucji, jak i traktatach międzynarodowych wolnością wyrażania poglądów. O ile aktualna lista cech wskazana w art. 604-bis włoskiego Kodeksu karnego ogranicza się do tych, mających fundamentalne znaczenie w naszej cywilizacji: naród, grupa etniczna, rasa, przynależność państwowa, wyznanie, to poszerzenie jej o niejasne kategorie ukute przez środowiska oddające się praktykom homoseksualnym może poważnie ograniczyć wolność słowa.

Co istotne, we włoskim porządku prawnym już dziś istnieje wiele środków zarówno karnoprawnych, jak i innych niż karnoprawne zapobiegających przemocy wobec każdego, bez względu na takie czy inne cechy lub autoidentyfikacje. Należą do nich możliwość obrony przed zniesławieniem, karalność bezprawnej groźby oraz naruszenie nietykalności cielesnej. Z kolei na gruncie prawa cywilnego można dochodzić m.in. odpowiedzialności odszkodowawczej.

17 czerwca 2021 r. Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej wystosował specjalną notę (Nota Verbale) do rządu włoskiego, w której wskazuje na sprzeczność projektu w obecnej jego postaci z art. 2 ust. 1 i ust. 3 konkordatu Włoch ze Stolicą Apostolską w kształcie z dnia 18 lutego 1984 r., zgodnie z którymi Kościołowi katolickiemu przysługuje pełna swoboda realizowania swojej misji duszpasterskiej, wychowawczej i charytatywnej, a wiernym oraz ich stowarzyszeniom gwarantuje się pełną wolność wyrażania myśli. W wywiadzie z 24 czerwca kardynał Giovanni Battista Re, dziekan Kolegium Kardynalskiego, potwierdził, że cały tekst noty został zaakceptowany przez papieża Franciszka.

KONKURS ENERGI!

Co miesiąc
do zdobycia:

10 x rok
energii
za darmo!

20 x karta
ORLEN
o wartości 500 zł!

**Łączna
pula nagród
150 000 zł!**

Jak wziąć udział w konkursie Energi Obrót?

①



Skorzystaj z wybranej
oferty na prąd

②



Wyślij zgłoszenie
i odpowiedz na jedno
proste pytanie

③



Wygrywaj!



**Szczegóły i regulamin
dostępne w naszym salonie
lub na energa.pl/wygraj**



Energa | GRUPA **ORLEN**
Obrót

Warunki konkursu „Rok energii i tankowania za darmo” określa regulamin dostępny na stronie energa.pl oraz w naszych salonach sprzedaży. Poprzez „rok energii za darmo” rozumiemy nagrodę o równowartości 1500 złotych brutto, przyznawaną w formie zwiększenia salda rozliczeniowego zwycięzcy konkursu. Wysokość nagrody stanowi równowartość średniego rocznego rachunku naszego odbiorcy energii elektrycznej w gospodarstwie domowym w 2020 roku. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.



fot. Wikipedia/d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (121) - serial 09:35 Komisarz Alex (85) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (225) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:50 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (990) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda	06:50 Familiada - teleturniej 07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:35 Barwy szczęścia (2457) - serial 12:10 Nabożeństwo Kościoła Chrześcijan Baptystów w Gdańsku 13:15 Kozacka miłość (124) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (302) - serial 15:10 Górcy ratownicy (78) - serial	07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:45 Ukryta prawda (924) - serial 12:50 Ukryta prawda (1185) - serial 13:50 Ukryta prawda (764) - serial 14:55 Szpital (419) - serial 16:00 LAB (7) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (925) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3231) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 W samym sercu morza - film przygodowy, Kanada/Australia/Hiszpania/USA/Wielka Brytania 2015, reż. Ron Howard, wyk. Chris Hemsworth, Benjamin Walker, Cillian Murphy, Brendan Gleeson.	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (226) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (227) - serial 09:40 Sekrety rodziny (142) - serial 10:40 Dlaczego ja? (469) - serial 11:40 Gliniarze (462) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (816) - serial 14:40 Dlaczego ja? (982) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (305) - serial 17:00 Gliniarze (467) - serial 17:00 „Gliniarze” ukazują mroczne oblicze stolicy i najtwardszych policjantów w kraju, którzy na co dzień zmagają się z najcięższymi sprawami. 18:00 Pierwsza miłość (3246) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Piraci z Karaibów: Na nieznanym wodach - film przygodowy, USA 2011 23:00 Czterej bracia - film sensacyjny, USA 2005 01:15 Ghost Rider 2 - thriller SF, Zjednoczone Emiraty Arabskie/USA 2011	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 W punkt 09:50 Teleszkapy 10:05 Dziennikarski poker 10:20 Teleszkapy 10:35 Codziennie ***** burza 10:45 Mówi się... 11:30 Teleszkapy 11:45 Polska na dzień dobry 13:00 Teleszkapy 13:15 Wolne głosy 13:45 Wolne głosy - zagranica 14:00 Teleszkapy 14:15 Starcie cywilizacji 14:45 Teleszkapy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:30 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker 19:30 Codziennie ***** burza 19:45 Wolne głosy - zagranica 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Konferencja prasowa 22:00 Codziennie ***** burza 22:10 Ekonomia raport - flash 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do rodaków 09:35 W Solankowej Dolinie 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Myśląc Ojczyzna 11:45 Historia i architektura Polski w rysunkach 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Mojżesz - 10 przykazań 13:10 Co by było, gdyby zwierzęta mówiły? 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Cudowne przejście przez Morze Czerwone 15:30 Dinozaury z Krasiejowa 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop młodych 16:50 Refleksje nad Psalmem XXIII 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Rajd Katyński 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojżesz - 10 przykazań 23:00 Pochodzenie świata
PO POŁUDNIU	16:05 Przysięga (422) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3821) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - telet. 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Piłka nożna - studio 20:35 Piłka nożna: Euro 2020 - mecz półfinałowy: Włochy - Hiszpania 23:00 Ocaleni - reality show 00:00 Magazyn śledczy Anity Gargas 00:35 Wielki napad na pociąg - film sensacyjny, Wielka Brytania 1979 02:30 Labirynt kłamstw - dramat obyczajowy, Niemcy 2014	16:05 Przysięga (422) - serial 17:15 Promyk nadziei (50) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (125) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2457) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2458) - serial 20:40 Policzmy się dla Polski 20:55 Krawcowa z Madrytu (2) - serial 21:50 Krawcowa z Madrytu (3) - serial 22:40 Zainwestuj w marzenia - serial 22:45 The Good Doctor 2 (52) - serial 23:40 Ludzkie historie: Hugo - film dok., Polska 2017 00:50 Marysia i Napoleon - komedia kostiumowa, Polska 1966 02:50 Wieża. Jasny dzień - thriller, Polska 2017	19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3231) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 W samym sercu morza - film przygodowy, Kanada/Australia/Hiszpania/USA/Wielka Brytania 2015, reż. Ron Howard, wyk. Chris Hemsworth, Benjamin Walker, Cillian Murphy, Brendan Gleeson.	18:00 Pierwsza miłość (3246) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Piraci z Karaibów: Na nieznanym wodach - film przygodowy, USA 2011 23:00 Czterej bracia - film sensacyjny, USA 2005 01:15 Ghost Rider 2 - thriller SF, Zjednoczone Emiraty Arabskie/USA 2011	19:30 Codziennie ***** burza 19:45 Wolne głosy - zagranica 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Konferencja prasowa 22:00 Codziennie ***** burza 22:10 Ekonomia raport - flash 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody	17:30 Rajd Katyński 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojżesz - 10 przykazań 23:00 Pochodzenie świata
WIECZOREM	00:00 Magazyn śledczy Anity Gargas 00:35 Wielki napad na pociąg - film sensacyjny, Wielka Brytania 1979 02:30 Labirynt kłamstw - dramat obyczajowy, Niemcy 2014	00:00 Marysia i Napoleon - komedia kostiumowa, Polska 1966 02:50 Wieża. Jasny dzień - thriller, Polska 2017	00:00 Kuba Wojewódzki - talk-show 01:00 Porwani (5) - serial			

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Watykan kontra
ustawa o homofobii

W numerze 26/2021 polecamy Państwu tekst Tomasza Łysiaka „Włoskie »prawo Zana«”. We Włoszech trwa gorąca debata wokół protestu Watykanu dotyczącego zmian w ustawie „antydiskryminacyjnej”. To pierwszy taki przypadek od czasu podpisania traktatów laterańskich, by państwo kościelne interweniowało drogą dyplomatyczną w sprawie prawa włoskiego. Pokazuje tym samym wagę „antyhomofobicznego” prawa Zana – jako swego rodzaju precedensu w UE. Włoski projekt może wyznaczyć kierunek dalszych modyfikacji cywilizacyjno-prawnych i dać asumpt instytucjom unijnym, by za jakiś czas podobnych ruchów oczekiwać od państw członkowskich.



WALKOWER I AWANS

TENIS \ Rozstawieni z numerem ósmym Łukasz Kubot (na zdjęciu) i brazylijski tenisista Marcelo Melo bez gry awansowali do ćwierćfinału debla w wielkoszlemowym Wimbledonie. Ich rywale, Brytyjczyk Lloyd Glasspool i Fin Harri Heliovaara, oddali poniedziałkowy mecz walkowerem.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 6 LIPCA 2021

SPORT

19

EURO 2020 \ Dziś Włosi grają z Hiszpaniami

Do finału tylko krok

Piłkarze reprezentacji Włoch i Hiszpanii po raz czwarty z rzędu spotkają się w fazie pucharowej mistrzostw Europy. Tym razem we wtorkowym półfinale na Wembley, gdzie kibice szykują się na jeden z ciekawszych meczów tego rocznego turnieju. Po raz ostatni o tak dużą stawkę oba zespoły grały przed 9 laty. Na zakończeniu trwającego w Polsce i na Ukrainie Euro zespół z Półwyspu Iberyjskiego wygrał w Kijowie aż 4:0.

Krzysztof Oliwa

Rywalizacja z udziałem obu zespołów to ważna część historii europejskiego i światowego futbolu, również w XXI w. Hiszpanie mają dobre wspomnienia z ćwierćfinału Euro 2008, kiedy zwyciężyli w rzutach karnych po bezbramkowym remisie w najtrudniejszym meczu na drodze do końcowego triumfu. Obie drużyny spotkały się ponownie w finale Euro 2012 i tym razem przewaga Hiszpanii nie podlegała dyskusji – wygrała w Kijowie aż 4:0. Włosi zrewanżowali się cztery lata później, w 1/8 finału mistrzostw Europy we Francji, kiedy po dobrym występie zwyciężyli 2:0 na Stade de France. Odpadli jednak w kolejnej rundzie, po porażce w rzutach karnych z Niemcami.

W eliminacjach mistrzostw świata 2018 znów doszło do konfrontacji Włochów z Hiszpaniami. U siebie piłkarze z Półwyspu Apenińskiego zremisowali 1:1, ale na wyjeździe we wrześniu 2017 r. ulegli Hiszpanom aż 0:3. Ostatecznie Italia po raz pierwszy od 1958 r. nie zagrała na mundialu.

Ten fakt zapoczątkował zmiany w reprezentacji



Leonardo Spinazzola będzie wielkim nieobecnym dzisiejszego meczu | fot. ANDREAS GEBERT / Reuters/Forum

Włoch. Kadre objął Roberto Mancini i doprowadził ją niemal do perfekcji. „Mancini sprawił, że kraj ponownie zakochał się w reprezentacji narodowej” – napisała Agencja Reutersa. Podopieczni Manciniego już przed Euro 2020 byli wymieniani w gronie faworytów, a przebieg turnieju potwierdza te opinie. Włosi spisują się znakomicie. W ćwierćfinale pokonali lidera światowego rankingu FIFA, Belgię 2:1,

co oznacza, że nie przegrali 32. spotkania z rzędu. Ostatniej porażki doznali we wrześniu 2018 r. w meczu Ligi Narodów z Portugalią (0:1).

Radość z awansu do półfinału zmąciła jednak poważna kontuzja Leonardo Spinazzoli, bardzo ważnego dla włoskiej drużyny bocznego obrońcy, który doznał zerwania ścięgna Achillesa i musi teraz pauzować kilka miesięcy. „Kontuzja Spinazzoli to straszna wiado-

mość dla Włoch. To dwukrotny zwycięzca plebiscytu na Gwiazdę Meczów w trakcie tego turnieju” – przypomniano wówczas na stronie UEFA. We wtorkowym półfinale w Londynie zastąpi go prawdopodobnie Emerson.

Hiszpanie mieli najwięcej kłopotów przed turniejem – z powodu koronawirusa (awaryjnie przygotowało się kilkunastu innych piłkarzy). W efekcie w dwóch pierwszych spo-

tkaniach brakowało kapitału Sergio Busquetsa. W drodze do półfinału Hiszpania pokonała dotychczas w ciągu 90 minut tylko jednego rywala. Po dwóch remisach – 0:0 ze Szwecją i 1:1 z Polską (Gerard Moreno nie wykorzystał w meczu z Białym-Czerwonymi rzutu karnego) oraz kilku zmianach w składzie Hiszpanie wygrali na koniec fazy grupowej ze Słowacją 5:0.

W 1/8 finału podopieczni Luisa Enrique pokonali wicemistrzów świata, Chorwatów, 5:3 po dogrywce, po 90 minutach było 3:3. Natomiast w ćwierćfinale musieli się bardzo namęczyć ze Szwajcarami, choć rywale grali od 77. minuty w dziesiątkę. Po 90 minutach i dogrywce było 1:1. W serii rzutów karnych Hiszpanie pomylili się dwa razy, ale zwyciężyli 3:1. Hiszpańskie media za bohatera meczu uznały bramkarza Unai Simona. „Unai daje nam awans!”, „Unai mistrzem!” – napisał dziennik „AS”. W poprzednim spotkaniu z Chorwacją Simon puścił kuriozalnego samobójczego gola po podaniu Pedriego. – Od pierwszego dnia byliśmy pewni, że jesteśmy solidną i zjednoczoną grupą. I że jesteśmy wystarczająco dobrzy. Udowodniliśmy to. Włochy to zespół na najwyższym poziomie, z piłkarzami występującymi na takim poziomie w swoich klubach, ale my nie jesteśmy od nich gorsi – powiedział napastnik Mikel Oyarzabal przed półfinałem na Wembley.

Początek wtorkowego meczu o godz. 21. Dzień później, również na Wembley, Anglia zmierzy się z Danią. Finał zaplanowano tam na 11 lipca.



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

FELIETON KIBICA

Podziękowanie za wsparcie

Już wkrótce poznamy wyniki Euro 2020. Na tym etapie rozgrywek kibicuję Włochom i mam nadzieję, że to oni zostaną kolejny już raz mistrzami Europy. Mecz tej fazy rozgrywek przynosi sporo emocji i rzeczywiście można cieszyć się pięknym futbolem.

Na piłkarskie podsumowanie rozgrywek przyjdzie jeszcze czas. Warto jednak już teraz odnotować, że pokazały one, niestety, że sport został zideologizowany przez lewicowe lobby. To, co działo się wokół spotkań piłkarskich – ofensywa

LGBT, poprawność polityczna piłkarzy, sędziów i chociażby niemieckich kibiców – też niestety zapisało się w historii tego turnieju. Możemy mieć jedynie nadzieję, że pozostanie tylko historią.

„Kiedy boisko jest pełne, to diabeł jest martwy” – tak mawiał św. Jan Bosko, założyciel zgromadzenia salezjańskiego. Dlatego sport zajmuje tak ważne miejsce w systemie wychowawczym salezjanów. Od początku wakacji ta idea jest wcielana w życie w formie półkolonii, które organizujemy przy na-

szych placówkach. Stały się one w ostatnich latach tradycyjną formą naszych propozycji skierowanych do najmłodszego pokolenia. W tym miejscu dziękuję współbraciom za tę piękną działalność edukacyjno-wychowawczą. Dzisiaj szczególnie trzeba mobilizować dzieci i młodzież do czynnego wypoczynku, gier zespołowych, zabawy na świeżym powietrzu. Wszyscy, którzy na co dzień zajmują się wychowaniem, wiedzą, jak jest to obecnie ważne. Z czasów, które pamiętamy, kiedy spę-

dzało się większość czasu na kopaniu piłki przed blokiem, zabawach w chowanego, berka czy grze w palanta, niewiele dzisiaj już pozostało. Świat najmłodszego pokolenia zrobił się niestety statyczny. Prym w nim wiodą komputery i telewizja. Półkolonie ze swoim programem czynnego wypoczynku idą więc na przekór współczesnym tendencjom. I bardzo dobrze, jak mówi stare przysłowie: „W zdrowym ciele zdrowy duch”.

Na koniec chciałbym podziękować za wsparcie na-

szych Czytelników w akcjach wakacyjnych organizowanych dla naszych rodaków z dawnych Kresów. Doświadczyłem dobroci Waszych serc, chociażby przez zbiórkę środków na portalu Zbieram.pl. Od początku lipca dzięki stowarzyszeniom kibicowskim i środowiskom patriotycznym przebywa już u nas kilka grup dzieci z Wileńszczyzny. Do końca lata gościć będziemy jeszcze kolejne. Szczegółowo o naszych poczynaniach będę Państwa informował.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

TENIS \ Iga Świątek żegna się z Wimbledonem

Sił starczyło tylko na pierwszy set

Rozstawiona z numerem siódmym Iga Świątek odpadła w 1/8 finału wielkoszlemowego Wimbledonu. 20-letnia tenisistka z Raszyna przegrała z Tunezyjką Ons Jabeur (21.) 7:5, 1:6, 1:6. Porażka oznacza pożegnanie z Londynem, ale dla Polki to i tak najlepszy w karierze wynik na najbar-dziej prestiżowym turnieju tenisowym świata.

Krzysztof Oliwa

Wcześniej rywalizowały raz – w 2019 r. na twardej nawierzchni w Waszyngtonie Polka zwyciężyła 4:6, 6:4, 6:4. Przed drugą konfrontacją powtarzała, że było to zacięte spotkanie. Podkreślała też, że rywalka gra w sposób urozmaicony, bardzo dobrze serwuje oraz ma świetne czucie piłki, z czego mądrze korzysta na kortach trawiastych. Wszystko to Tunezyjka potwierdziła w poniedziałek, a także wcześniej. Tydzień przed rozpoczęciem Wimbledonu triumfowała w imprezie WTA w Birmingham, zostając tym samym pierwszą arabską tenisistką, która wygrała zawody tego cyklu.

Jabeur z kolei zwracała uwagę m.in. na to, że Świątek jest bardzo silna pod względem psychicznym i walczy o każdą piłkę. Próbkę tego podopieczna trenera Piotra Sierżputowskiego dała w pierwszym secie w poniedziałek. Straciła bowiem podanie na samym początku, a potem przegrywała jeszcze 1:3. Już w czwar-



Iga Świątek nie awansowała do najlepszej ósemki turnieju | fot. POOL / Reuters/Forum

tym gemie była bliska odrobienia przełamania, ale przy wszystkich trzech szansach przeciwniczka ratowała się dobrym serwisem. Przy kolejnej okazji Polce udało się to nadrobić, ale zaraz potem sama znów oddała Tunezyjce breaka, a po chwili była w opałach, przegrywając 3:5.

Kolejny zacięty gem przy podaniu zawodniczki z Afryki padł łupem tenisistki z Raszyna. Wykorzystała czwartą okazję na przełamanie, a pomogła jej w tym nieco rywalka, która zaliczyła wówczas

dwa podwójne błędy. Dziewiąta rakietą świata zaczęła się rozkręcać – przy stanie 5:5 popisała się efektownym zagranieniem, gdy po ostrym returnie po skosie ze strony rywalki posłała lobem piłkę w sam róg kortu. Potem dobrze sobie radziła z odbiorem serwisu przeciwniczki i zapisała na swoim koncie tę wyrównaną odsłonę.

Jabeur nie zamierzała rezygnować. Znacznie poprawiła skuteczność w akcjach po swoim pierwszym podaniu, dołożyła też kilka asów oraz przejęła inicjatywę. Je-

dynego w tej partii gema oddała Polce przy prowadzeniu 4:0. Mistrzyni ubiegłorocznego French Open z kolei nie była w stanie w żaden sposób się jej przeciwstawić – w tej części pojedynku zanotowała zaledwie trzy uderzenia kończące, podczas gdy Tunezyjka miała ich 12. Był to pierwszy stracony set przez Świątek w tej edycji Wimbledonu.

Decydująca odsłona zaczęła się od wygrania przez obie tenisistki własnego gema serwisowego, ale potem trwał już tylko koncert ni-

żej notowanej z nich. Gdy prowadziła 3:1 wydawało się, że Polka zmniejszy nieco stratę. Jabeur poprosiła jednak o sprawdzenie ostatniej akcji i okazało się, że minimalnie, ale trafiła w linię. Zamiast rozpoczęcia kolejnego gema wznowiono więc poprzedniego, a mistrzyni juniorskiego French Open 2011 poszła za ciosem i już do końca nie dała Polce dojść do głosu. Pojedynek zakończyła asem, dziewiątym tego dnia. Została tym samym pierwszą arabską tenisistką w ćwierćfinale londyńskich zawodów. Wyrównała też swój najlepszy wynik w Wielkim Szlemie – do ósemki dotarła już w Australian Open 2020.

Świątek, która jest triumfatorką juniorskiego Wimbledonu sprzed trzech lat, po raz drugi w karierze startowała w seniorskiej edycji tej imprezy. W debiucie dwa lata temu przegrała mecz otwarcia, a ubiegłoroczną rywalizację odwołało z powodu pandemii COVID-19.

Po raz szósty w karierze wystąpiła w 1/8 finału wielkoszlemowych zmagani i walczyła o trzeci awans do najlepszej ósemki.

KRZYŻÓWKA

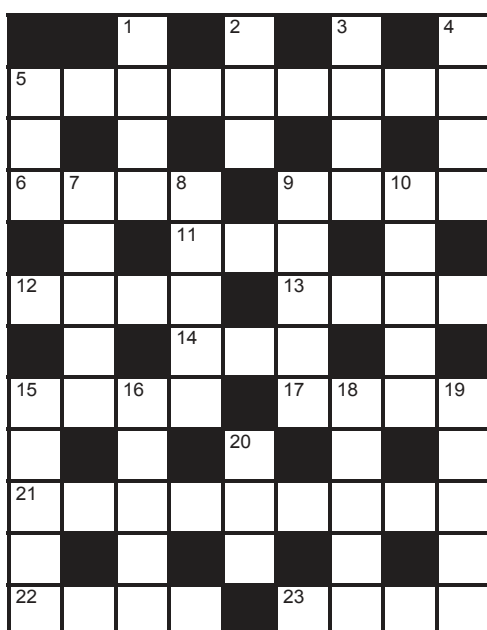
POZIOMO

- 5) ojczyzna Arafata
- 6) frontowy wykop
- 9) Emil, autor „Nany”
- 11) pustynia w Afryce
- 12) samiec świni
- 13) inaczej o pogodzie
- 14) składnik mydła
- 15) pseudonim Siedzikówny
- 17) willa Szymanowskiego
- 21) spodek doniczki
- 22) akwen z karpami
- 23) podziemny ssak

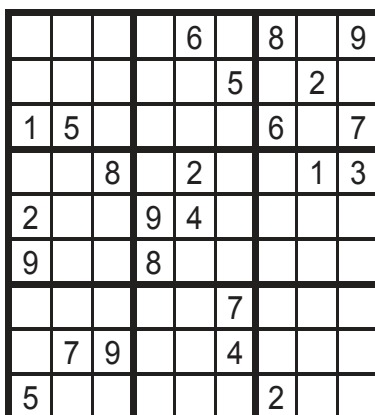
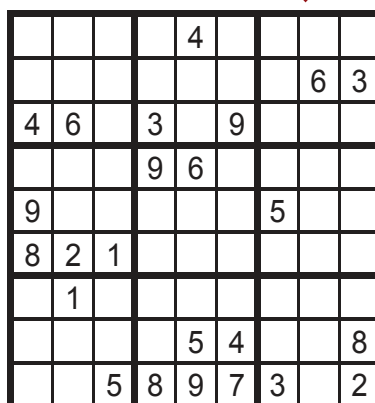
PIONOWO

- 1) muza ze zwojem
- 2) Os dla chemika
- 3) płacone na rogatce
- 4) bałwan morski
- 5) święty z Apulii
- 7) ogólnie przyjęta norma
- 8) klejnot z muszli
- 9) pali w gardle

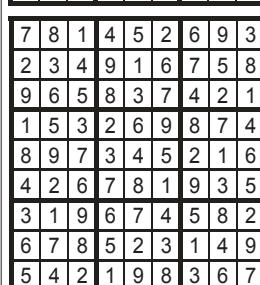
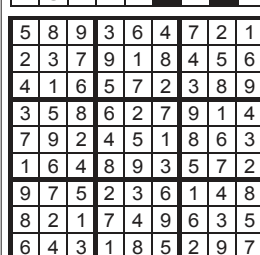
- 10) alarm z Sienkiewicza
- 15) sytuacja bez wyjścia
- 16) drużyna narodowa
- 18) produkt, artykuł
- 19) filmowy zalotnik
- 20) okrągła liczba



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołęśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodebska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraça. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Wtorek
06/07/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



POLSKI ŁĄD PREZENTACJA RZĄDOWEGO FUNDUSZU WE WROCŁAWIU

Zmiany w życiu społecznym i gospodarczym

Prezentacja Rządowego Funduszu Polski Łądek | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

W obecności wojewody dolnośląskiego Jarosława Obremkiego i Tomasza Robaczyńskiego, członka zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego, odbyła się prezentacja Rządowego Funduszu Polski Łądek. Stronę finansową nowego programu będzie realizował Bank Gospodarstwa Krajowego.

Janusz Gajdamowicz

Drogi, przedszkola, kanalizacja i inne inwestycje są potrzebne we wszystkich regionach Polski, ale samorządom często brakuje środków na ich sfinansowanie. Rządowy Fundusz Polski Łądek – Program Inwestycji Strategicznych jest odpowiedzią na potrzeby inwestycyjne samorządów. Korzyści z tego programu czerpać będzie społeczeństwo i cała gospodarka – mówił podczas spotkania z przedstawicielami mediów Tomasz Robaczyński, członek zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Celem programu jest bezzwrotne dofinansowanie nawet do 95 proc. inwestycji publicznych realizowanych przez gminy, powiaty, miasta i województwa w całej Polsce, a także realizacja priorytetowych kierunków inwestycyjnych zwiększających produktywność, efektywność ekonomiczną oraz atrakcyjność inwestycyjną jed-

**\\ Celem programu jest bezzwrotne dofinansowanie nawet do 95 proc. inwestycji publicznych realizowanych przez gminy, powiaty, miasta i województwa w całej Polsce **

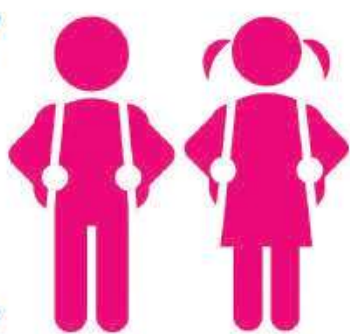
nostek samorządu terytorialnego. Założone działania powinny w efekcie spowodować rozwój lokalnej przedsiębiorczości, poprawę warunków życia obywateli, powstanie nowych miejsc pracy, wsparcie zrównoważonego rozwoju i efektywne zaangażowanie sektora finansowego.

– Polski Łądek to jakościowa zmiana we współpracy rządu i samorządów, a także fundament rozwoju, który znacząco wpłynie na dziedzinę życia

społecznego i gospodarczego. Te bezzwrotne dofinansowania inwestycji publicznych, które realizowane będą przez jednostki samorządu terytorialnego w całej Polsce, w tym na Dolnym Śląsku, mają na celu zrekompensowanie wszelkich deficytów III RP, m.in. tych, które powstały podczas pandemii koronawirusa – podkreślał Jarosław Obremki, wojewoda dolnośląski.

Zgodnie z zasadami programu po decyzji Kancelarii Prezesa Rady Ministrów BGK wydaje promesę wstępną umożliwiającą rozpoczęcie postępowania zakupowego i wyłonienie wykonawcy, a po zakończeniu przetargu promesę inwestycyjną będącą podstawą do wypłaty środków z dofinansowania po zrealizowaniu inwestycji lub jej etapu. W każdym regionie BGK wyznaczony zostanie opiekun Rządowego Funduszu Polski Łądek, a informacje o programie publikowane będą na stronach: www.bgk.pl oraz gov.pl/premier.

**DOBRY
START**
300 dla ucznia



AKCJA

Złóż wniosek o 300+

Prawie 283 tys. wniosków o wypłatę 300+ w ramach programu Dobry Start wpłynęło do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w ciągu pierwszej doby. ZUS uruchomił specjalną infolinię. Pod numerem telefonu 22 290 22 02 można uzyskać informacje w sprawie programu. Infolinia działa od poniedziałku do piątku w godz. 8–15. Koszt połączenia według stawek operatorów. – Zainteresowanie programem jest ogromne. W ciągu pierwszej doby od uruchomienia naszej infolinii konsultanci odebrali

ponad 3 tys. telefonów – mówi Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku. – Najczęściej wnioski składane są przez banki oraz platformę internetową PUE ZUS – dodaje. – Gotowy jest już specjalny kreator dokumentów, który prowadzi każdą osobę składającą wniosek i pomaga uniknąć błędów. Gdy wniosek jest złożony poprawnie, dostaje się automatyczną odpowiedź, że został przyjęty – mówi Kowalska-Matis. Wnioski można składać do 30 listopada drogą elektroniczną – za pomocą Platformy Usług Elektronicznych.

(jw. ZUS)

fot. mat. pras./d



SPOTKANIE GRUPY DS. REINTEGRACJI SPOŁECZNEJ

ZŁOTORYJA \ Spotkanie grupy roboczej ds. reintegracji społecznej prowadzonej przez Dolnośląski Ośrodek Polityki Społecznej odbyło się w Złotoryi. Gospodarzem była Fundacja Ekonomii Społecznej PROM. Samorząd reprezentowali Bogusława Kulińska, dyrektor Wydziału Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, i Paweł Parus, pełnomocnik marszałka ds. osób z niepełnosprawnościami.

fol. mat. pras./d

ELEKTROWÓZ Z CZERWCA '76

Lokomotywa świadkiem historii

Instytut Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu zawarł porozumienie z Klubem Sympatyków Kolei o renowacji lokomotywy EP05-22 i przywróceniu jej wyglądu z okresu strajków w Ursusie w 1976 r.

Janusz Wolniak

Porozumienie podpisali Katarzyna Pawlak-Weiss, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN we Wrocławiu, i Ryszard Boduszek, prezes Klubu Sympatyków Kolei we Wrocławiu. – Osiągnięliśmy zamierzony cel! Podpisaliśmy porozumienie z Klubem Sympatyków Kolei we Wrocławiu. Pomożemy odnowić lokomotywę elektryczną EP05-22. Pociąg prowadzony przez ten elektrowóz został zatrzymany przez strajkujących robotników Ursusa w czerwcu 1976 r. Teraz jest własnością KSK – mówiła Katarzyna Pawlak-Weiss.

Podczas prezentacji lokomotywy na Dworcu Głównym PKP we Wrocławiu dr Pawlak-Weiss opowiedziała historię lokomotywy. – Ta lokomotywa zupełnie przez przypadek

wzięła udział w wydarzeniach Czerwca '76. Był 25 czerwca. Pracownicy Ursusa, reagując na drastyczne podwyżki żywności, postanowili przerwać pracę, by zamianifestować swoje niezadowolenie. Dyrekcja zakładu nie chciała podjąć z nimi żadnych rozmów. Wtedy ktoś krzyknął: „Wyjdźmy na tory, zatrzymajmy pociąg, może wtedy zwrócimy na siebie uwagę”. Brak reakcji władzy spowodował eskalację ich działań. W tym czasie przejeżdżał tamtędy pociąg „Opolanin”. Kiedy maszynista zatrzymał skład i dowiedział się od zgromadzonych, dlaczego protestują. Strajkujący odcinali tory, a później odłączyli lokomotywę i zrzucili ją z torów. Tym samym zatrzymali ruch bardzo wielu pociągów – mówiła naczelnik IPN. Przypominała też, że władze nie nagłaśniały tego protestu, ale informacja o tym, co

\\ Podpisaliśmy porozumienie z Klubem Sympatyków Kolei we Wrocławiu. Pomożemy odnowić lokomotywę elektryczną EP05-22. Pociąg prowadzony przez ten elektrowóz został zatrzymany przez strajkujących robotników Ursusa w czerwcu 1976 r. – mówiła Katarzyna Pawlak-Weiss \\

się zdarzyło, szybko rozeszła się po kraju. Ówczesny rząd musiał wycofać się z podwyżek. Później zaczęły się jednak szerokie i brutalne represje. W samym Ursusie zwolniono ok. 300 osób.

Głos zabrał również prezes Klubu Sympatyków Kolei we Wrocławiu Ryszard Boduszek. Na początku podziękował wszystkim wolontariuszom i członkom klubu, którzy uczestniczyli w pracach renowacyjnych EP05-22. Podziękowań nie zabrakło także dla PKP, które pomogło w przekazaniu elektrowozu. Dzięki działaniom KSK udało się uratować przed całkowitym zniszczeniem pojazd, który był jednym z 30 zakupionych przez władze PRL w 1961 r. Prezes Boduszek podkreślił także, że po uzyskaniu informacji o historii tego pojazdu udało się nawiązać współpracę z IPN.



SOLIDARNOŚĆ



fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Za sprawiedliwością społeczną

Podczas uroczystych obrad Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk z okazji 40. rocznicy powstania związku delegaci przyjęli stosowne stanowisko. Czytamy w nim m.in.: „W sierpniu 1980 r. słowo »solidarność« skupiło w sobie takie wartości jak patriotyzm, godność człowieka, wolność Ojczyzny, wierność tysiącletniej wierze i tradycji i dlatego tak dobrze odzwierciedlało istotę rodzącego się związku zawodowego. W grudniu 1981 r. jego funkcjonariusze zadali naszemu związkowi Solidarność, zdawałoby się śmiertelny, cios. Jednak związek, który budował swoją tożsamość na wartościach chrześcijańskich, na społecznej nauce Kościoła katolickiego, wspierany przez duchowych liderów ta-

kich jak św. Jan Paweł II czy bł. ks. Jerzy Popiełuszko, nie odpowiedział agresją, nie nawoływał do zemsty, ale wytrwale organizował pokojowy opór wobec opresyjnej komunistycznej władzy”. W zakończeniu zawarto diagnozę dzisiejszej sytuacji: „Niestety porozumienie okrągłego stołu umożliwiło wielu funkcjonariuszom systemu komunistycznego udział w dalszym rządzeniu Polską. W rezultacie do dzisiaj odczuwamy negatywne tego skutki. Dobrobyt i ład w naszej Ojczyźnie mogą być utrzymane tylko wtedy, gdy pracownicy będą sprawiedliwie wynagradzani za swoją pracę, a ich godność będzie właściwie szanowana”.

.....
(jw)

EKOLOGIA

Półmetek akcji Zmień Piec

Trwa wymiana blisko 800 pieców w 68 budynkach komunalnych. W kolejnych 34 prowadzona jest procedura przetargowa. W sumie do końca roku, z zasobu komunalnego i z dofinansowania programu Kawka+, we Wrocławiu powinno zostać wymienionych ok. 3500 kopciuchów.

Plan na 2021 r. jest ambitny, ale realny. Do końca roku chcemy zlikwidować 3500 kopciuchów, w tym ok. 1500 w 116 budynkach komunalnych, przede wszystkim w Śródmieściu i na Starym Mieście. Większość z nich podłączana jest do sieci ciepłowniczej, część do sieci gazowej – mówi Rafał Guzowski, pełnomocnik prezydenta Wrocławia ds. wymiany źródeł ogrzewania. W wielu przypadkach wymianie ogrzewania w budynkach towarzyszą inne prace remontowe – wymiana instalacji wewnętrznych oraz stolarki okiennej.

Miasto z jednej strony likwiduje kopciuchy w zasobie gminnym, z drugiej zachęca



O tym, że trzeba zmienić piec, przypomina mieszkańcom specjalnie opisany tramwaj

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

najemców, by sami zainteresowali się wymianą ogrzewania na ekologiczne. Dotyczy to zwłaszcza tych mieszkańców, których adresy nie znajdują się na mapie podłączeń do sieci ciepłowniczej. Pracownicy spółki Wrocławskie Mieszkania do maja odwiedzili ponad 2500 mieszkań w ponad 500 budynkach. Prawie 60 proc. mieszkańców lokali, w których są kopciuchy, wyraziło zaintereso-

sowanie skorzystaniem z programu Kawka+. – Latem do drzwi wrocławian znów zapukają zarządcy. Pojawiają się w rejonie Przedmieścia Oławskiego, Kleczkowa, Olbina i Śródmieścia, tam cały czas jest największe zagęszczenie kopciuchów – dodała Monika Tendaj-Bielawska, prezes spółki Wrocławskie Mieszkania.

.....
(jw, UMW)

W CZOŁÓWCE GMIN MIEJSKICH

SZKLARSKA PORĘBA \ Na czwartym miejscu wśród gmin miejskich w Rankingu Finansowym Samorządu Terytorialnego w Polsce za 2020 r. znalazła się Szklarska Poręba. Celem rankingu jest ocena kondycji finansowej jednostek samorządu.

fot. mat. pras./d



NIE USTĄPIŁ PIERWSZEŃSTWA ROWERZYŚCIE

POLICJA \ Do niebezpiecznego zdarzenia doszło na ul. Karkonoskiej we Wrocławiu, gdzie kierujący hondą nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu cyklistom poruszającym się po wyznaczonej drodze dla rowerów. Rowerzystę przewieziono do szpitala.

fot. mat. pras./d



Historyczna lokomotywa na Dworcu Głównym PKP we Wrocławiu | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

WROCŁAW

Kultura dostępna dla wszystkich

Koncert z tłumaczeniem migowym, seans filmowy z audiodeskrypcją, spektakl teatralny z napisami dla niesłyszących – w stolicy Dolnego Śląska przyjęto Wrocławskie Standardy Dostępności Kultury i Wydarzeń.

Dla mnie, jako socjologa i człowieka od kilkunastu lat zajmującego się sprawami społecznymi, to niezwykle ważne, by wciąż poprawiać dostępność przestrzeni publicznych i wszystkich dziedzin życia dla osób z niepełnosprawnościami – mówi Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia, który zarządzeniem przyjął Wrocławskie Standardy Kultury i Wydarzeń Miejskich. Dzięki temu eventy i oferta kulturalna miejskich instytucji będą bardziej dostępne dla wszystkich mieszkańców. Wrocław od lat wyznacza trendy, jeśli chodzi o dostępność instytucji publicznych i miejskich przestrzeni dla osób z niepełnosprawnościami. 2,5 roku temu w urzędzie miejskim powstała specjalna komórka Biuro Bez Barrier, któ-



Podczas ostatniego festiwalu Survival odbyły się oprowadzania z audiodeskrypcją i tłumaczeniem migowym | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

rej dyrektorem był śp. Bartłomiej Skrzyński.

Partnerem miasta w tym projekcie jest Fundacja Katarynka, która od ponad 10 lat wdraża i upowszechnia dostępność kultury oraz sfery publicznej. Dokument był konsultowany zarówno z instytucjami i Wydziałem Kultury UMW, jak i środowiskiem osób z niepełnosprawnościami.

mi. Przyjęcie standardów docenia m.in. pani Magdalena, osoba niewidoma korzystająca z oferty wydarzeń kulturalnych w mieście. – Pójście do teatru, w którym wszystko bazuje na ruchu i mimice, jest teraz możliwe właśnie dzięki audiodeskrypcji – podkreśla pani Magdalena.

(jw. UMW)

O TYM I OWYM

WROCŁAW

Pracownia galerii fotografii



fot. mat. pras./d

Sa_Le to przedsięwzięcie projektantki Wiktorii Lenart i fotografa Bartka Sadowskiego. Artyści będą prezentowali w swojej pracowni wystawy fotografów oraz organizowali warsztaty z odpowiedzialnego dizajnu. Kameralna pracownia znajduje się w kamienicy u zbiegu ul. Sienkiewicza i Nowowiejskiej, na wprost skweru z kolumną z figurą Matki Bożej. Wiktoria Lenart jest projektantką produktu, adiunktem na wydziale Wzornictwa ASP we Wrocławiu. Wyróżniania m.in. nagrodami: Make Me!, Must Have, Young

Design, IF Design Award, Dobry Design, Top Design Award, 30 Kreatywnych Wrocławia. Projektuje głównie meble biurowe i domowe, narzędzia pracy, urządzenia medyczne. Głównym obszarem zainteresowań Lenart jest przestrzeń pracy człowieka i zagadnienie ergonomii prywatności. Bartek Sadowski to ceniony wrocławski fotograf, laureat wielu znaczących konkursów fotograficznych, m.in. Grand Press Photo, BZWBK Press Foto, Sony World Photography Award, Wielki Konkurs National Geographic.

ŚWIDNICA

XXIII Festiwal Teatru Otwartego



fot. mat. pras./d

Już w najbliższy weekend Świdnica zaprasza na 23. Festiwal Teatru Otwartego, który zagości na świdnickim Rynku. W piątek zobaczymy Teatr na Walizkach, Teatr Nikoli oraz teatry Pijana Sypialnia i Ale Heca. Ale Heca to sprawdzony organizator imprez dla dzieci w całej Polsce. Od 2008 r. zdobył zaufanie wielu cenionych firm, placówek i klientów indywidualnych. Tworzą go wyjątkowi i kreatywni animatorzy, osoby na co dzień pracujące z dziećmi. Teatr na Walizkach powstał w 2005 r. Założony został przez trójkę aktorów: Annę Went, Łukasza Jędrzejczaka oraz Olega Yemceva — rosyjskiego

komika i mima. W ciągu minionych lat teatr współpracował z wieloma aktorami z różnych części świata, co wpłynęło znacznie na ukształtowanie się stylu jego przedstawień. Teatr Nikoli funkcjonuje w Polsce od 1992 r. Uczestniczy zarówno w festiwalach krajowych, jak i zagranicznych. Prowadzi warsztaty teatralne na terenie całego kraju i poza jego granicami. Przedstawienie „Sztuczki”, autorski projekt Teatru Pijana Sypialnia, pokazywane będzie w ramach „Teatru na leżakach”. Grupa zrewolucjonizowała mapę letnich miejskich atrakcji. Szczegółowy program na stronie organizatora.



DODATEK DOLNOŚLĄSKI

II EDYCJA LETNIEJ LIGI JUŻ W SIERPNIU

SIATKÓWKA PLAŻOWA \ PreZero Grand Prix to rywalizacja 16 zespołów męskich. Dolny Śląsk będą reprezentować zawodnicy Cuprum Lubin oraz eWinner Gwardii Wrocław. Turniej mężczyzn odbędzie się w obiekcie KS Wanda Kraków w dniach 5–8 sierpnia. 29 lipca rozpocznie się zaś turniej kobiet z udziałem #VolleyWrocław.

fot. Siatkarska.pl/d

ŻUŻEL



Maciej Janowski nie miał sobie równych w niedzielnej meczu | fot. Unia.leszno.pl/d

Dominacja Sparty Wrocław trwa

Wrocławski klub żużlowy pewnie zmierza na pierwszym miejscu do play-offów. W niedzielę Betard Sparta zdecydowanie pokonała na wyjeździe Fogo Unię Leszno. Do końca fazy zasadniczej pozostały tylko trzy kolejki.

Dawid Paluch

Leszczyńskie Byki w ostatnich latach były solą w oku utalentowanych zawodników ze stolicy Dolnego Śląska. Choć Betard Sparta Wrocław budowała skład na złoto, Fogo Unia Leszno zawsze była o krok przed nią. Wrocławianie potrafili nawet remisować u siebie z 18-krotnymi mistrzami Polski, ale na wyjeździe zupełnie sobie nie radzili z rozpędzoną Unią. Stadion im. Alfreda Smoczyka dotychczas budził dla wrocławskich żużlowców tylko najgorsze wspomnienia.

Sezon 2021 jest zupełnie inny. W pierwszym spotkaniu rozgrywanym na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu Sparta wygrała 47:43. Lider tabeli w każdym meczu jest zdecydowanym faworytem. Nie inaczej było tym razem. Ton rywalizacji, jak zwykle w tym sezonie, nadawał Maciej Janowski, który już w pierwszej serii startów dostarczył nie lada emocji. Najlepszy zawodnik PGE Ekstraligi często przegrywa starty (dotychczas „Magic” był

znany jako świetny startowiec), ale to oznacza tylko tyle, że będą mijanki, a Janowski i tak wyprzedzi wszystkich, zanim żużlowcy ujrzą szachownicę. Wrocławianin zdobył w niedzielę 12+2. Sposób na niego znalazł jedynie Jason Doyle.

Kapitan Sparty po meczu powiedział na antenie Canal+, z czego wynika jego świetna jazda w tym sezonie. – Silniki, które mam przygotowane przez pana Ryszarda Kowalskiego, są świetne od wielu lat, odkąd razem działamy. Staram się przygotować swoją formę jak najlepiej, moi mechanicy wykonują świetną robotę. To wszystko się spina, każdy ma swoje zajęcie, wie, czego pilnuje. Przygotowaliśmy motocykle na ten rok. Ci, którzy mają bystre oko, zauważą sporo zmian – powiedział Janowski.

Do końca sezonu zasadniczego pozostały trzy kolejki. Sparta podejmie u siebie Włókniarza Częstochowa, następnie zmierzy się w Gorzowie ze Stalą, a na koniec we Wrocławiu z Falubazem.

KOLARSTWO GÓRSKIE

Włoszczowska na 22. miejscu

Jeleniogórzanka Maja Włoszczowska zaprezentowała się w kolejnej rundzie Pucharu Świata kolarstwa górskiego. Polska straciła do pierwszej Francuzki Loany Lecomte niespełna 8 minut. 29. miejsce zajęła Katarzyna Solus-Miśkiewicz, 36. – Paula Gorycka, a 63. – Gabriela Wojtyła. Włoszczowska niedawno przyznała, że zawody PŚ traktuje głównie jako trening przed nadchodzącymi igrzyskami olimpijskimi w Tokio. Dla Polki będą to już czwarte igrzyska w karierze.

PIŁKA NOŻNA

Wrocław Trophy już za nami

W miniony weekend został rozegrany międzynarodowy turniej młodzieżowej piłki nożnej Wrocław Trophy. Zmagania organizowane przez klub MKS Parasol Wrocław i firmowane przez fundację Euro-Sportring przyciągają tysiące zawodników z całej Europy na obiekty kompleksu Stadionu Olimpijskiego. W tym roku udział w zawodach wzięło ponad 2 tys. zawodników w dziewięciu kategoriach wiekowych (od U-8 do U-19). Celem jest przede wszystkim popularyzacja piłki nożnej wśród najmłodszych, wychowanie kolejnych pokoleń piłkarzy i dobra zabawa. Ósma edycja międzynarodowego turnieju okazała się sukcesem, a organizatorzy już przygotowują się do przyszłorocznych zmagania.

FUTBOL AMERYKAŃSKI



Europejskie zmagania Panter

Za nami trzy tygodnie zmagania European League of Football (EFL). Panthers Wrocław, jedyny reprezentant Polski, radzi sobie całkiem nieźle. Dolnośląska ekipa przegrała pierwszy mecz dopiero w ostatniej kolejce.

W listopadzie 2020 r. powstała European League of Football, pierwsza profesjonalna liga futbolu amerykańskiego w Europie od 2008 r. (wówczas została zamknięta NFL Europa). Panthers Wrocław, zdecydowanie najlepsza drużyna w Polsce, zdecydowała się zrezygnować ze zmagania w polskiej lidze i powalczyć z europejskimi potęgami. Sezon EFL rozpoczął się 19 czerwca. W pierwszym meczu Pantery pokonały Cologne Centurions 55:39, a w drugim wygrały z Leipzig Kings 54:28. Dopiero w trzeciej kolejce wrocławianie znaleźli na siebie mocnych. Frankfurt Galaxy, drużyna złożona z gwiazd europejskiego formatu, okazała się zbyt silna i zaszczytne zwycięstwo u siebie z Panthers 22:13. Wrocławianie mecz przegrali w trzeciej kwadransie, gdy Galaxy zdobyło 13 pkt, a dolnośląska ekipa nie była w stanie odpowiedzieć żadną zdobyczą punktową. Przed Panthers jeszcze siedem meczów fazy zasadniczej EFL, a później najprawdopodobniej play-offy.

(dp)

Wtorek
06/07/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



POLICJA CORAZ WIĘCEJ KRADZIEŻY JEDNOŚLADÓW

Złodzieje rowerów

Policjanci zachęcają do znakowania rowerów w komendach | fot. mat. pras./d

Nie ma dnia, by policja na Mazowszu nie zatrzymała złodzieja rowerów. W samej Warszawie kradzionych jest ich kilkaset w ciągu półroczu. Dlatego tak ważne jest, by swój jednoślad zabezpieczyć. Można go też oznakować w komendach policji. Kradzież roweru zawsze trzeba zgłaszać, bo czasem policjanci znajdują rower w zupełnie innym miejscu Polski.

Jarosław Molga
Albicla.com/JarekMolga

Dzielnicowy z warszawskich Włoch asp. szt. Marek Dobosz w dniu wolnym skutecznie koordynował działania, dzięki którym udało się zatrzymać złodziei roweru. Sprawcy usłyszeli zarzut kradzieży, do którego się przyznali i poddali dobrowolnie karze; „Dzielnicowy z otwockiej komendy na podstawie własnych ustaleń zatrzymał sprawcę kradzieży roweru o wartości bliskiej 1600 zł. Okazał się nim 63-letni mieszkaniec Otwocka. Ponadto praca funkcjonariuszy wykazała, że mężczyzna ma na swoim koncie jeszcze jedną kradzież roweru”; „Kryminalni z Legionowa zatrzymali dwóch młodych mężczyzn. Policjanci udowodnili im kradzież rowerów. Mężczyźni przyznali się do popełnionych przestępstw i jak wyjaśnili, skradzione jednoślady sprzedali przypadkowym

**W ub.r.
w pierwszym
półroczu odnotowano
w Warszawie ponad
600 zgłoszeń
o kradzieży**

osobom” – to fragmenty komunikatów Komendy Stołecznej Policji z ostatnich dni. Kradzieży rowerów szybko przybywa. W ub.r. w pierwszym półroczu odnotowano w Warszawie ponad 600 zgłoszeń o kradzieży, więcej niż w 2019 r. Za półrocze tego roku nie ma jeszcze statystyk, ale dane z komend dzielnicowych wróżą kolejny wzrost.

Jednoślady giną nie tylko w Warszawie, ale na całym Mazowszu. W większości rowery padają łupem złodziei, którzy po prostu kradną, gdy nadarzy się okazja, są jednak i tacy, którzy się w tym specjalizują. Głównym

przykładem był zatrzymany w tym roku mężczyzna ze stolicy. 49-latek ukrał 60 rowerów na Ursynowie, Mokotowie, na Woli i w Śródmieściu. Sprzedawał je po 250 zł za sztukę, niezależnie od ich faktycznej wartości. Trafił w ręce policji.

Część rowerów trafia najpierw do dziupli, gdzie zamieniane są części. Takie miejsca rozsiane są po całym kraju. Policja znalazłszy kradziony rower, oddaje go właścicielowi, jeśli wie, do kogo należy. Dlatego zawsze należy zgłaszać kradzież roweru, by trafił on do policyjnej ewidencji. Warto też go oznakować. Można to zrobić w komendach policji (należy zadzwonić i dowiedzieć się, w jaki dzień i w jakich godzinach). Policjanci podkreślają, że przede wszystkim jednak należy rower zabezpieczyć, najlepiej dwoma niezależnymi urządzeniami (linki, blokady), i nie zostawiać go nawet na chwilę, wchodząc do sklepu.



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

REGION

Krajobraz po burzy

Na Mazowszu straż pożarna musiała podejmować blisko 750 interwencji w związku ze skutkami ulewnych deszczy i burz, które przeszły nad regionem w ostatni weekend. Największym problemem były podtopienia. Ponad połowa, bo aż 370, zgłoszeń dotyczyła właśnie podtopień ulic oraz budynków. Ponadto strażacy wyjeżdżali do powalonych drzew i połamanych gałęzi, które tarasowały ulice. Jak podsumowuje Mazowiecka Straż Pożarna, odnotowano 620 lokalnych zagrożeń, 50 pożarów i 80 fałszywych alarmów. „Najwięcej interwencji związanych było z usuwaniem

skutków burz – 370 – w tym 259 w sobotę i 110 w niedzielę” – podała w poniedziałek straż pożarna. Jednym ze skutków silnych opadów deszczu jest podniesienie się stanu wód. Jeszcze wczoraj m.in. dla części Mazowsza utrzymywał się alert pierwszego stopnia dotyczący gwałtownego wzrostu stanu wód. Ostrzeżenie dotyczyło centralnej części Polski w pasie od Włocławka po Siedlce, od Łodzi po Warszawę, od Piotrkowa Trybunalskiego po Radom oraz okolic Częstochowy. Od dziś do piątku wg prognoz meteorologicznych na Mazowszu nie powinno być opadów deszczu. Należy się spodziewać wysokich temperatur

(oprac. nkk)



KORONAWIRUS \ Według danych Ministerstwa Zdrowia na Mazowszu przybyło sześciu chorych na COVID-19. W województwie nie odnotowano zgonów z powodu zakażenia koronawirusem. W całym kraju z powodu COVID-19 zmarła jedna osoba. Liczba osób zakażonych wzrosła o 38.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

SAMORZĄD

Warszawa bierze kolejny kredyt

Warszawa weźmie prawie dwa miliardy kredytu z Europejskiego Banku Inwestycyjnego na dokończenie II linii metra. Czy dalsze zadłużanie miasta ma sens?

Anna Gębalska-Berekets
Albicla.com/AnnaGebalskaBerekets

Warszawa jest jednym z najbardziej zadłużonych miast w Polsce. Teraz okazuje się, że to nie koniec zaciągania kredytów na sfinansowanie zaplanowanych inwestycji. Jak zaznacza stołeczny ratusz, miastu potrzebne są pieniądze na dokończenie II linii metra w kierunku zachodnim od stacji Rondo Daszyńskiego do nowej stacji końcowej Karolin i północno-wschodnim od stacji Dworzec Wileński do nowej stacji końcowej Bródno wraz z budową nowej stacji techniczno-postojowej. Magistrat informuje, że aby osiągnąć zamierzony cel, prezydent Rafał Trzaskowski podpisał z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym umowę ramową w wysokości 1,9 mld zł. Urzędnicy wyjaśniają, że jest to kontynuacja kredytu zaciągniętego

od EBI w 2019 r. Stolica skorzysta z takiej formy pomocy już po raz 12.

– Na realizację polityki długu oddziaływały i w najbliższym czasie oddziaływać będą niekorzystne zmiany w gospodarce i finansach publicznych wynikające z walki z epidemią COVID-19. Zmiany te zaburzyły istotnie przyjęte wcześniej plany dochodów i wydatków – podkreśla w rozmowie z nami Edyta Mydlowska-Krawciewicz z biura prasowego warszawskiego magistratu.

Zgodnie z przekazanymi nam danymi wynika, że pod koniec 2019 r. zadłużenie miasta wyniosło już prawie 3,9 mld zł, a w 2020 r. wzrosło o prawie 1,8 mld zł. Urzędnicy wyliczyli, że na koniec tego roku zadłużenie Warszawy ma wynieść niemal 6 mld zł. W ub.r., miasto zaciągnęło preferencyjną pożyczkę w NFOŚiGW o wartości 6,3 mln zł na realizację projektu modernizacji oświetlenia.

\\ Należy pamiętać, że inwestycje robi się na lata. Szkoda, że od 2,5 roku prezydent nie znalazł czasu, aby porozmawiać o priorytetach miasta z radnymi opozycji – mówi radny Dariusz Figura \\

Co zatem z planowanymi wielomilionowymi inwestycjami? Czy zaciąganie kolejnych kredytów jest niezbędne, aby miasto mogło się rozwijać? – Z powodu zmniejszonych wpływów podatkowych do budżetu miasta trudno byłoby realizować inwestycje bez zewnętrznego wsparcia finansowego. Kredyty w Europejskim Banku Inwestycyjnym są korzystnie oprocentowane dla pożyczkobiorców, a dokończenie drugiej linii metra jest potrzebne dla mieszkańców Warszawy – tłumaczy w rozmowie z „Dodatkem Mazowieckim” Paweł Lech, stołeczny radny KO. Jego zdaniem zaciągnięcie kolejnego kredytu jest niezbędne do dalszego finansowania rozwoju miasta.

– Żaden samorząd nie ma tytułu dochodów, aby realizować inwestycje jedynie z budżetu miasta – podkreśla Dariusz Figura, radny PiS. W opinii samorządowca kluczowe jest jednak postawienie sobie kilku



pytań: na ile sensowne są inwestycje, na które miasto zaciąga kredyt, oraz na ile są one priorytetowe. – Metro w Warszawie jest bardzo potrzebne i powinno być rozbudowane

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

9. urodziny Codziennej

NOWA ODSŁONA SERWISU

GPCodziennie.pl



NOWOCZEŚNIE / PRZEJRZYŚCIE / RZETELNIE
DLA KAŻDEGO



Gazeta
Polska
codziennie



AUTOBUS WJECHAŁ NA POSESJĘ

**REGION ** W miejscowości Nowy Gulczew pod Płockiem autobus komunikacji miejskiej wjechał na teren posesji. W wyniku zdarzenia zostało poszkodowanych jedenastu pasażerów. Trzy osoby zostały zabrane do szpitala. Badane są przyczyny zdarzenia.

fot. OSP Cekanowo/d



SIĘGNIJ PO DOFINANSOWANIE

**KOPCIUCHY ** W Radomiu w miejskim urzędzie przy ul. Kilińskiego ruszył punkt konsultacyjny w ramach rządowego programu Czyste Powietrze. Zainteresowani dowiedzą się, jak prawidłowo złożyć wnioszek o dofinansowanie na wymianę pieca.

fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska



Prezydent Rafał Trzaskowski podpisał z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym umowę ramową w wysokości 1,9 mld zł

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

o III, a nawet i IV linię. Chodzi bardziej o to, jak ta linia ma wyglądać i jaka kolejność jest najbardziej mieszkańcom potrzebna. Należy pamiętać, że inwestycje robi się na lata

i dlatego szkoda, że od 2,5 roku prezydent nie znalazł czasu, aby porozmawiać o priorytetach miasta z radnymi opozycji – mówi radny Dariusz Figura.

WARSZAWA

Wyludził 700 tys. zł, został zatrzymany

Wczoraj na polecenie Prokuratury Rejonowej Warszawa Praga-Północ zatrzymano Mariusza G., urzędnika, który jest podejrzany o wyludzenie pieniędzy z budżetu dzielnicy Praga-Północ. Mężczyźnie przedstawiono zarzut przekroczenia uprawnień i dokonania oszustw na kwotę blisko 700 tys. zł, a ponadto zarzut podrabiania dokumentów i poświadczania nieprawdy.

Wracamy do opisywanej na łamach „Dodatku Mazowieckiego” sprawy wyludzenia przez warszawskiego urzędnika blisko 700 tys. zł. Mężczyzna pracował w urzędzie dzielnicy Praga-Północ w Biurze Finansów Oświaty. Po przeprowadzonej kontroli okazało się, że jeden z urzęd-

Wykryła to dyrekcja Biura Finansów i Oświaty w dzielnicy. Wówczas urzędnik został zwolniony dyscyplinarnie. Wczoraj Mariusz G. został zatrzymany przez policję i miał złożyć zeznania. Jak przekazuje warszawska prokuratura, mężczyźnie zostały przedstawione zarzuty związane

tach przekazanych do ZUS oraz urzędu skarbowego. Proceder miał trwać blisko dwa lata. Przez ten okres nikt z urzędu dzielnicy i podległego mu biura oświaty nie zauważył, że pieniądze są przelewane osobom, które już dawno nie pracują w placówkach oświaty. Na fałszywych listach płac miały

// Proceder miał trwać blisko dwa lata. Przez ten okres nikt z urzędu dzielnicy nie zauważył, że pieniądze są przelewane osobom niezatrudnionym w placówkach oświaty //

ników może dopuszczać się fałszowania listy płac i dzięki temu wyprowadzać z urzędu pieniądze. Mężczyzna miał stworzyć 15 fikcyjnych etatów pracowników szkół, a wynagrodzenia, które miały otrzymywać te osoby, były przelewane na jego konto.

z przekroczeniem uprawnień i niedopełnienia obowiązków, dokonania oszustw na łączną kwotę 728 tys. zł, czyli mienia o znacznej wartości. Do tej listy zarzutów należy dopisać jeszcze zarzuty podrabiania dokumentów oraz poświadczania nieprawdy w dokumen-

znajdować się nazwiska byłych woźnych i sprzątaczek. Co warto przypomnieć, urzędnik Mariusz G. to wieloletni działacz Platformy Obywatelskiej, startował nawet w wyborach samorządowych do rady dzielnicy.

(nkk)

O TYM I OWYM

SPACER

Łato w mieście bez nudy



fot. mat. pras./d

Wakacje rozpoczęły się na dobre. Nie zawsze jednak uda się zorganizować weekendową wycieczkę za miasto. Płocka Organizacja Turystyczna po raz jedenasty organizuje akcję edukacyjną „Odkryj z nami Płock”. – Wraz z przewodnikami turystycznymi odkrywać będziemy historię naszego miasta oraz jego liczne atrakcje turystyczne – zapewniają przedstawiciele organizacji. Oto kilka szczegółów dotyczących letnich spotkań. Spacer odbywają się w wybrane soboty i niedziele wakacji. Zbiórka jest w samo południe na pl. Starego

Rynku. Przewodnicy zaprowadzą uczestników spotkań do ciekawych miejsc w Płocku, aby wspólnie odkrywać ich historię. Każdy z uczestników wydarzenia otrzyma „Płocki paszport turystyczny”, który jest miniprzewodnikiem po mieście. Udział w spacerach jest bezpłatny. Tegoroczna akcja rozpoczęła się w ostatnią niedzielę 4 lipca. Kolejne spotkanie już w sobotę 10 lipca o godz. 12. Jego tematem będzie średniowieczny Płock, a miejscem docelowym bazylika katedralna.

(nkk)

MUZYKA

Wystartował Jazz na Starówce



fot. mat. pras./d

To już 27. edycja Międzynarodowego Plenerowego Festiwalu Jazz na Starówce. W tym roku organizatorzy postawili głównie na polskich wykonawców. Jak tłumaczy, taka decyzja podyktowana jest chęcią wsparcia rodzimej sceny jazzowej w okresie pandemii. Publiczność będzie miała okazję usłyszeć po raz pierwszy na festiwalu gigantów ery swingu takich jak Scott Hamilton, Duffy Jackson, Dr. Lonnie Smith, a także poznać nowe odkrycia amerykańskich estrad jak Alfredo Rodriguez, Grace Kelly, Avishai Cohen, Kyle Eastwood (syn Clint Eastwooda), Hiromi, Cyrus Chesnut, John Pizzarelli, Daniel Jobim (wnuk Antonio Carlosa

Jobima). Festiwal wystartował w sobotę 3 lipca. Publiczności zaprezentował się Zbigniew Namyśłowski Quintet. Już w najbliższą sobotę 10 lipca na Rynku Starego Miasta w Warszawie wystąpi RGG Trio. Start o godz. 19. W kolejnych tygodniach festiwalowa publiczność usłyszy Purple Is The Color, Andrzej Jagodziński Trio, Jeremy Pelt Quintet, Włodzimierz Nahorny Trio Polish Sound, Kciuk Fusion Band, Piotr „Bocian” Cieślowski Quartet, Weezdob Collective, kolektyw Smoliński – Chyla – Sarnecki oraz Stefano Bollani Trio. Występy będą rozpoczynały się o godz. 19.

(oprac. nkk)



Z LEGII DO ZNICZA

TRANSFERY \ Igor Lewczuk został piłkarzem Znicza Pruszków. 36-letni obrońca ostatnio był zawodnikiem Legii. W minionym sezonie PKO BP Ekstraklasy rozegrał 11 meczów. Lewczuk był już piłkarzem Znicza w latach 2006–2008 razem z m.in. Robertem Lewandowskim i Radosławem Majewskim.

fol. Tomasz Hamrat/Tomasz Hamrat / Gazeta Polska

LIGA MISTRZÓW



Joel Abu Hanna jest jednym z nowych piłkarzy w drużynie Czesława Michniewicza | fot. Legia.com/d

Jutro Legia gra w Norwegii

W środę w Norwegii piłkarze Legii Warszawa meczem z FK Bodoe/Glimt rozpoczną rywalizację w eliminacjach Ligi Mistrzów 2021/2022. Rewanż odbędzie się tydzień później. Aby awansować do tych prestiżowych rozgrywek, mistrz Polski musi wyeliminować czterech rywali.

Legia po raz ostatni grała w LM w 2016 r. W pięciu kolejnych sezonach cztery razy zdobyła mistrzostwo kraju, ale na europejskiej arenie zawodziła. Walka o kolejny awans do piłkarskiego raju nie będzie łatwa. W Norwegii ligowa rywalizacja odbywa się w systemie wiosna-jesień. W listopadzie klub z siedzibą w mieście Bodoe (ok. 1200 km na północ od Oslo), leżącym za Kołem Podbiegunowym, świętował pierwsze w swojej 104-letniej historii mistrzostwo kraju. Obecne rozgrywki zaczął bardzo dobrze, ale z pięciu ostatnich meczów wygrał tylko jeden. W efekcie po 13 rozegranych spotkaniach zajmuje drugie miejsce w tabeli, plasując się za Molde. W poprzednim sezonie Bodoe/Glimt rywalizowało w eliminacjach Ligi Europy. Wówczas z powodu pandemii na początku rozgrywano tylko jedno spotkanie. Norwegowie odpadli w trzeciej rundzie, po porażce z AC Milan 2:3.

Legia zna już potencjalnego rywala w drugiej rundzie eliminacji LM. Będzie nim estońska Flora Tallin lub Hibernians z Malty. Mistrzowie Polski przygotowania do sezonu rozpoczęli 7 czerwca. Od 16 do 24 czerwca piłkarze trenera Czesława Michniewicza trenowali w Austrii. W letniej przerwie klub pozyskał pięciu piłkarzy.

Ostatnim nabytkiem był 29-letni środkowy obrońca reprezentacji Mauritiusu Lindsay Rose, który poprzednio bronił barw Arisu Saloniki. Wcześniej do warszawskiego klubu dołączyli Izraelczyk Joel Abu Hanna, Azer Mahir Emreli, Szwed Mattias Johansson oraz Portugalczyk Josué Pesqueira. Najważniejszą stratą jest natomiast odejście Pawła Wszołka, który zdecydował się nie podpisywać nowej umowy i związał się z Unionem Berlin. Z Le-

gią rozstali się także Czarnogórzec Marko Vešović, Hiszpan Iñaki Astiz, Igor Lewczuk oraz Gruzin Walerian Gwilia.

Choć droga do Ligi Mistrzów będzie wymagająca, to na występy w fazie grupowej europejskich pucharów Legia ma spore szanse. Wszystko za sprawą reformy, w wyniku której od zbliżającego się sezonu do Ligi Mistrzów oraz Ligi Europy dołączono trzeci poziom – Ligę Konferencji. Powodem zmian była m.in. chęć zwiększenia liczby państw, które mają swoich przedstawicieli w fazie grupowej. UEFA poinformowała, że w sezonie 2021/2022 na tym etapie wystąpią kluby z co najmniej 34 krajów.

Wprowadzenie Ligi Konferencji nie ma żadnego wpływu na Ligę Mistrzów. Zmianie uległ jednak format Ligi Europy, która stała się bardziej elitarna. Liczba uczestników fazy grupowej LE spadła z 48 do 32, a eliminacje będą tylko dwuetapowe. Z polskich zespołów w LE będzie mógł wystąpić tylko mistrz kraju, jeśli odpadnie w drugiej lub późniejszej rundzie kwalifikacji Ligi Mistrzów.

Jeśli Legia zdoła wyeliminować trzech rywali w eliminacjach LM, to zagra w fazie grupowej Ligi Europy, a jeśli tylko dwóch, to na pewno wystąpi w fazie grupowej Ligi Konferencji, ale wcześniej będzie jeszcze miała szansę na Ligę Europy, bo zagra w ostatniej fazie kwalifikacji.

Jeśli okaże się gorsza już od Bodoe/Glimt, wtedy przygodę z europejskimi pucharami będzie kontynuować w drugiej rundzie eliminacji Ligi Konferencji. Łącznie będzie musiała wyeliminować trzech rywali, aby wystąpić w fazie grupowej LK.

ORLEN WISŁA



Biorą Słoweńca

Piłkarze ręczni Orlen Wisły do treningów wrócą 20 lipca, ale klub już teraz poinformował, że do Nafciarzy dołączy nowy prawoskrzydłowy rozgrywający – Słoweńiec Jan Jurecic.

26-letni Słoweńiec podpisał kontrakt na sezon 2021/2022 z możliwością przedłużenia umowy o kolejny. Do Płocka zawodnik przeprowadzi się z Dunkierki, gdzie zaliczył w barwach USDK Dunkerque Handball Grand Littoral bardzo dobry sezon. W 29 meczach rzucił dla francuskiego klubu 85 goli. Wcześniej, w latach 2017–2019, Jurecic reprezentował RJC Celje. Występował również w dwóch sezonach Ligi Mistrzów, w których rzucił 26 bramek. – Jestem szczęśliwy, że będę grał w Orlen Wiśle Płock. Słyszałem dużo dobrego o tym klubie, przede wszystkim o kibicach i samym Płocku. Wisła to dobra drużyna, ze znakomitymi zawodnikami i sztabem trenerskim. Mam nadzieję, że dobędę dla drużyny jak najwięcej goli w nadchodzącym sezonie – powiedział po podpisaniu umowy Jurecic. Zadowolony ze sfinalizowania kontraktu jest dyrektor sportowy SPR Wisła Płock Adam Wiśniewski. – Cieszę się, że podpisaliśmy kolejny kontrakt na sezon 2021/2022, tym razem z możliwością przedłużenia na kolejny. Jan to doświadczony słoweński zawodnik. Wzmocni pozycję na prawym skrzydle, konkurując z Krzyskiem Komarzewskim – powiedział. Drużyna Orlen Wisły przebywa teraz na urlopie. Pierwszy trening wicemistrzów Polski trener Xavi Sabaté zaplanował na 20 lipca.

(krol)